

Wywiad z premierem Cyrankiewiczem w amerykańskiej telewizji

WARSZAWA (PAP) Prezes Rady Ministrów, Józef Cyrankiewicz, udzielił wywiadu redaktorowi Danielowi Schorr, przedstawicielowi amerykańskiej rozgłośni telewizyjnej Columbia Broadcasting System. Wywiad ten nadany zostanie 31 bm. w USA w ramach specjalnego telewizyjnego reportażu o Polsce.

Węgierski Instytut Kultury powstał w Warszawie

WARSZAWA (Inf. wł.) 15 bm. w dniu święta narodowego Węgier otwarty został w Warszawie przy pl. Dzierżyńskiego nowy lokal Węgierskiego Instytutu Kultury. Placówka ta już w najbliższych dniach rozpocznie wyświetlanie cotygodniowych bezpłatnych pokazów najnowszych filmów węgierskich, organizację kursów języka węgierskiego, wystaw i imprez artystycznych. Instytut zamierza również organizować imprezy o tematyce węgierskiej w innych miastach Polski. (K. Rzem.)

Cena 50 gr

Nakład 96 780



CZY TEL NIK

Na bursztynowym szlaku — str. 3

Rok XIII Wydanie AB

Poznań, wtorek 19 III 1957

Nr 66 [4066]

WIZYTA przyjaźni, pokoju i współpracy

Premier Cyrankiewicz o podróży polskiej delegacji rządowej do krajów Azji i Dalekiego Wschodu

WARSZAWA (PAP) 16 bm., przed wyjazdem polskiej delegacji rządowej do krajów Azji i Dalekiego Wschodu, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz udzielił przedstawicielom Polskiej Agencji Prasowej i Polskiego Radia następującego wywiadu:

ROZMOWACH Z PRZEDSTAWICIELAMI KRAJÓW, KTÓRE ODWIEDZI?

Zasady są proste. Jedność i solidarność krajów socjalistycznych, pokojowa współpraca wszystkich krajów świata niezależnie od ich ustroju gospodarczego, społecznego i politycznego. Dążenie do jak największego ożywienia i zdynamizowania naszych dwustronnych stosunków z krajami Azji. Poparcie Polski Ludowej dla słusznych aspiracji narodowych i zasady stanowienia narodów o swym losie. Jak największy wkład naszego kraju w rozwiązywanie spornych problemów, w czym Polska ma już pewien dorobek, jako członek międzynarodowych komisji kontrolujących realizację postanowień rozejmów w Korei, Wietnamie, Kambodży i Laosie.

JAK WIEMY, JEST TO PIERWSZA TAK DALEKA I DŁUGA PODRÓŻ DELEGACJI RZĄDU POLSKIEGO, A ZAPEWNE I PANA PREMIERA. NASI SŁUCHACZE I CZYTELNICY INTERESUJĄ SIĘ, W JAKICH WARUNKACH BĘDZIE PRZEBIEGAŁA PODRÓŻ DELEGACJI, CZY MOŻEMY PROSIC O KILKA SŁÓW NA TEN TEMAT?

Mają panowie rację. Tak dalekie i długie podróże nie odbywała dotychczas delegacja rządu polskiego, a ja w ogóle nie miałem możliwości odwiedzić dotychczas żadnego z tych pięknych i ciekawych krajów. Jak wiadomo, delegacja nasza wyjeżdża na skutek przyjaznego zaproszenia wymienionych państw. Jestem przekonany, że misja nasza przebiegać będzie w przyjaznej, serdecznej atmosferze.

— SPOŁECZEŃSTWO NASZE PRZYJĘŁO Z DUŻYM ZAINTERESOWANIEM WIADOMOŚĆ O PODRÓŻY POLSKIEJ DELEGACJI RZĄDOWEJ DO KRAJÓW AZJI I DALEKIEGO WSCHODU. OPINIA PUBLICZNA PRZYWIĄZUJE DUŻE ZNACZENIE DO TEJ PODRÓŻY. CZY MOGLIBY PAN PREMIER POWIEDZIEĆ KILKA SŁÓW NA TEMAT ZNACZENIA WIZYTY DELEGACJI POLSKIEJ W WYMIENIONYCH KRAJACH?

Podróż polskiej delegacji rządowej do krajów azjatyckich, podróż o bardzo szerokim programie wizyt, będzie — tak można najogólniej powiedzieć, ale niech się w tym pełna prawda — podróżą przyjaźni, pokoju i współpracy.

Ze wszystkimi tymi krajami współpracujemy na zasadach równości i obopólnych korzyści. Łączymy nas z nimi dążenie do postępu i do utrwalenia pokoju. Nie ulega wątpliwości, że zrobimy wszystko, aby przyczynić się do dalszego zacieśnienia dwustronnych stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych, łączących Polskę z tymi krajami.

— CZY MOGLIBYŚMY DOWIEDZIEĆ SIĘ CZEGOŚ NA TEMAT PROBLEMÓW POLITYCZNYCH, GOSPODARCZYCH I KULTURALNYCH, JAKIE DELEGACJA RZĄDU POLSKIEGO ZAMIERZA PORUSZYĆ PODCZAS SWYCH ROZMÓW Z RZĄDAMI KRAJÓW, DO KTÓRYCH PAN PREMIER SIĘ UDADZĄ?

Nie ulega wątpliwości, że w czasie wizyt polskiej delegacji rządowej w krajach Azji nastąpi szeroka wymiana zdań na tematy naszych wzajemnych stosunków i na tematy wstępnego zagadnienia polityki międzynarodowej i zbiorowego bezpieczeństwa. Są to przedmiot sprawy, wymagające zbiorowego wysiłku ze strony tych wszystkich państw, które stoją na stanowisku likwidowania spornych zagadnień w drodze rokowań.

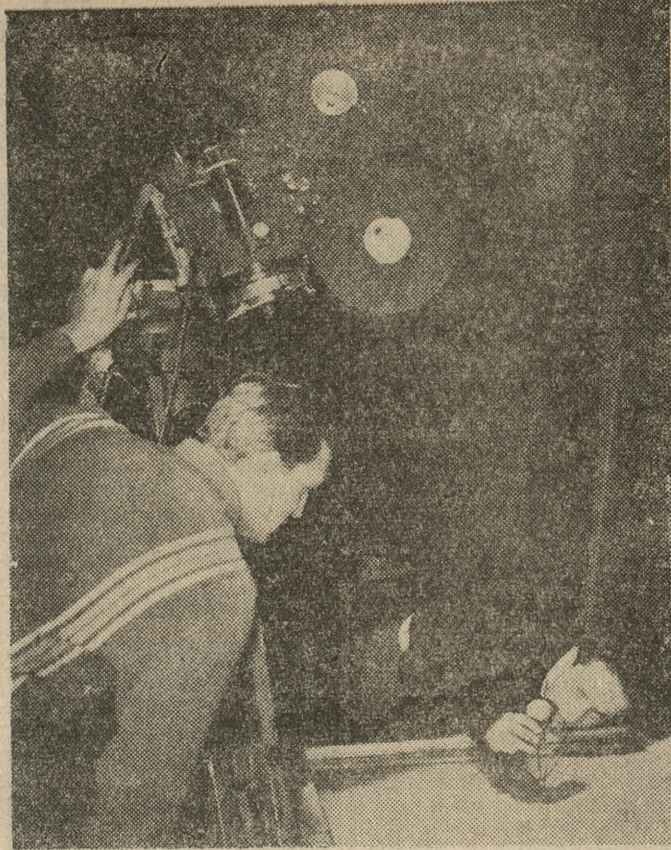
Współpraca gospodarcza, handlowa, żegluga z krajami, w których odbędzie się wizyta naszej delegacji, ma już pewien dorobek. Chodzi o poszerzenie tych stosunków.

Możliwości są duże ze względu na dynamikę rozwoju gospodarczego i Polski Ludowej i naszych przyjaciół w Azji. Widzimy poza wymianą handlową pewne możliwości eksportu polskiej myśli technicznej. Nasze kontakty kulturalne z krajami Azji rozwinęły się do rozmiarów nie mających precedensu w dziejach naszych stosunków z tym kontynentem i widzimy możliwości dalszego ich rozwoju. Nasze stosunki kulturalne z krajami Azji nie wypływają ze snobistycznych poszukiwań tak zwanej egzotyki, lecz z dążenia do wzajemnego poznania i wykorzystania tego, co wspólne, ważne dla wszystkich, ogólnoludzkie, wyrażone w bogactwie i różnorodności narodowych kultur — z dążenia do zrozumienia dorobku duchowego narodów.

CZY ZECHCIAŁBY PAN PREMIER SFORMUŁOWAĆ ZASADY NASZEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ, KTÓRYMI ZAPEWNE KIEROWAĆ SIĘ BĘDZIE DELEGACJA RZĄDU POLSKIEGO W

Piotr Jaroszewicz pełni obowiązki premiera

WARSZAWA (PAP). W czasie nieobecności prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza zastępować go będzie wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz.



W PAŃSTWOWEJ WYŻSZEJ SZKOLE FILMOWEJ W ŁODZI

„Taszyzm” — to tytuł filmu, nad którym pracują obecnie studenci PWSF w Łodzi. Film nie posiada aktorów i fabuły. Treścią jego będą tylko kompozycje barw z podkładem muzycznym. Film realizowany jest wspólnie z zespołem „Kadr”, kierowanym przez reż. Jerzego Kawalerowicza.

Na zdjęciu: operator filmu Antoni Nurzyński i asystent Józef Wojciechowski.

CAF — Fot. Mottl

Wybory komunalne w ZSRR

Radio moskiewskie ogłosiło wyniki wyborów komunalnych w 6 republikach radzieckich. Według tych danych w Rosyjskiej Republice 64,5 proc. deputowanych przypada na bezpartyjnych, na Ukrainie procent ten wynosi 57,5, na Białorusi — 56,6, na Litwie — 67,86 proc. W Rosyjskiej Republice, gdzie miało być wybranych 844 tys. deputowanych komunalnych, w 184 okręgach wyborczych żaden z kandydatów nie otrzymał wymaganej absolutnej większości głosów. Wybory w tych okręgach odbędą się ponownie. (h)

Minister Kuryluk o decentralizacji w kulturze

(Od warszawskiego przedstawiciela „Głosu”)

Minister kultury i sztuki Karol Kuryluk poinformował dziennikarzy na spotkaniu w Klubie SPD o niektórych aktualnych problemach życia kulturalnego w Polsce, zwłaszcza w odniesieniu do spraw związanych z organizacją placówek kulturalnych i ich zarządzaniem.

W listopadzie ub. roku teatry, filharmonie, opery, muzea i inne instytucje kulturalne otrzymały daleko idące uprawnienia, zwłaszcza w zakresie polityki repertuarowej

oraz gospodarki finansowej. Minister zaznaczył, że rozważane są perspektywy dalszego rozszerzenia tych uprawnień.

Kierownicy niektórych placówek, zwłaszcza teatralnych i muzycznych, wysuwają ostatnio koncepcje powrotu do dawnych koncepcji w obsadzaniu stanowisk kierowniczych. Dyrektor teatru na przykład powinien być angażowany na warunkach określonego kontraktu, zawierającego przynajmniej na kilka lat. Miałoby to na celu zapewnienie danej placówce właściwego rozwoju, tak często hamowanego dotychczas przez liczne zmiany personalne. Zmiany te, rzecz jasna, narzucały placówkom kulturalnym poważne trudności szczególnie w utrzymaniu ciągłości polityki repertuarowej. Minister Kuryluk podkreślił, że postulaty te traktuje poważnie i jakkolwiek ich realizacja nastęrczałaby sporo kłopotów (wypadałoby przecież „kontraktować” również innych pracowników teatrów, filharmonii, oper) — rozważane są możliwości uwzględnienia tych spraw w polityce kadrowej ministerstwa.

Min. Kuryluk zajął się następnie kwestią udzielania przez władze i instytucje cen-

(Dokończenie na str. 2)

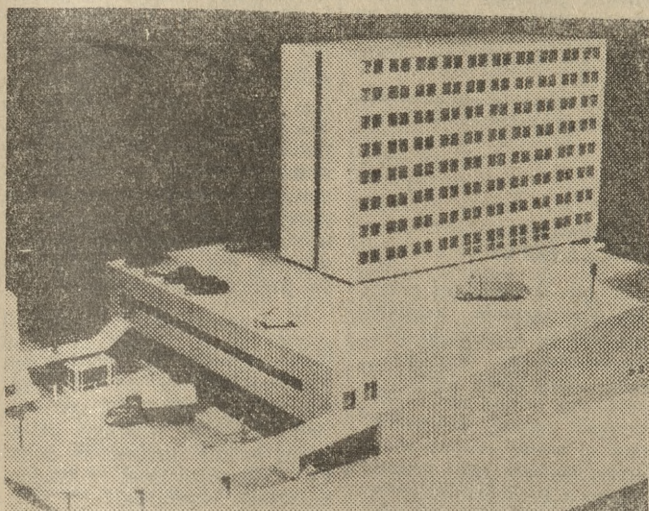
W stoczniach brytyjskich cisza

2,5 mln. robotników zapowiada strajk

LONDYN (PAP) 16 bm. w południe rozpoczął się strajk 200 tysięcy stoczników brytyjskich proklamowany po odrzuceniu przez przedsiębiorców żądania podwyżki płac o 10 proc. W 70 stoczniach Anglii i Irlandii Północnej wstrzymaną została praca.

Na 23 bm. zapowiedziany jest strajk przeszło 2,5 miliona robotników przemysłu metalurgicznego i maszynowego. O ile strajk ten dojdzie do skutku, będzie to najpoważniejsza od 30 lat — kiedy to w 1926 roku proklamowano strajk powszechny — walka angielskich mas pracujących o poprawę bytu.

CIEKAWOSTKI BUDOWNICZE



Oto model wieżowca z parkingiem na dachu, który zostanie zbudowany w Hamburgu. W dwupiętrowej podziemnej wieżowca znajdzie pomieszczenie dla towarów. Prace przy budowie zostały już rozpoczęte.

(CAF)

Polska delegacja rządowa serdecznie witana w Taszkencie...

TASZKIEN (PAP). Polska delegacja rządowa z prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem na czele przybyła w niedzielę o godz. 6 rano czasu warszawskiego do Taszkentu — stolicy Uzbekiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Była tam wówczas godz. 10 rano według czasu miejscowego. Panowała piękna pogoda, a temperatura wynosiła kilkanaście stopni powyżej 0.

Na lotnisku udekorowanym flagami państwowymi Polski, Uzbekiej SRR i ZSRR delegację polską powitali mieszkańcy miasta i przedstawiciele rządu uzbeckiego. Goście polscy, w towarzystwie premiera Uzbekiej SRR, Kamałowa, odbyli przejażdżkę po Taszkencie. Wszędzie, gdzie ukazywała się delegacja

polska, ludność stolicy Uzbekistanu witała ją owacyjnie.

Przewodniczący Rady Ministrów Uzbekiej SRR Kamałow wydał na cześć delegacji polskiej przyjęcie.

Delegacja polska, serdecznie żegnana przez przedstawicieli rządu uzbeckiego i ludności miejscowego, udała się następnie na pokładzie TU-104 w dalszą podróż.

...i w Delhi

DELHI (PAP). Dnia 17 bm. w godzinach popołudniowych samolot wiozący premiera Cyrankiewicza i członków delegacji rządowej PRL wylądował w Delhi.

Na lotnisku delegację polską oczekiwali: premier Indii J. Nehru, przedstawiciele rządu indyjskiego oraz członkowie korpusu dyplomatycznego.

Premier Cyrankiewicz złożył dla prasy indyjskiej oświadczenie, w którym wyraził radość, iż mógł na zaproszenie premiera Nehru przybyć do Indii. Indie — powiedział Cyrankiewicz — cieszą się w Polsce wielką sympatią. Naród polski z uczuciem solidarności śledził walkę Indii o wyzwolenie narodowe. Specjalnym szacunkiem cieszy się w Polsce premier Nehru, w którym wszyscy Polacy widzą nie tylko wielkiego przywódcę narodu indyjskiego, lecz również jednego z największych orędowników sprawy pokoju na świecie. Tak jak w premierze Nehru widzimy jednego z najważniejszych rzeczników pokojowego współistnienia, tak w narodzie indyjskim widzimy naród oragnacy pokoju i współpracy międzynarodowej.

Następnie delegacja polska udała się do pałacu prezydenta Indii.

B. więźniowie żądają odszkodowań od IG Farben

BONN (PAP) Agencja ADN podaje, że 6200 byłych więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych, którzy w okresie swego pobytu w obozach musieli pracować dla znanego koncernu śmierci „I. G. Farben”, domaga się od dyrekcji koncernu wypłacenia odszkodowań. Agencja podkreśla, że kierownik delegacji polskiej przekazał przedstawicielom koncernu listę nazwisk 2320 Polaków domagających się odszkodowań.

Oprócz odszkodowań dla pozostałych przy życiu więźniów przedstawiciele międzynarodowego komitetu domagają się również rekompensaty dla rodzin pomordowanych.

W Gazie powiewają flagi egipskie

KAIR (PAP)

Pierwsza flaga egipska po zakończeniu okupacji tej strefy przez wojska izraelskie trwająca od października ub. r., powiała nad Gazą w czwartek. Wciągnął ją na maszt pierwszy żołnierz egipski, który wkroczył do Gazy, kapitan Galal Chalabi.

W czasie piątkowego spotkania naczelnego dowódcy sił policyjnych ONZ, gen. Burnsa i zastępcy sekretarza generalnego ONZ, Bunche'a z przedstawicielem dowództwa wojsk egipskich omawiano sprawę rozmieszczenia sił ONZ w strefie Gazy w związku z objęciem przez administrację egipską zarządu nad strefą.

W czasie spotkania uzgodniono, że oddziały ONZ rozmieszczone zostaną wzdłuż egipsko-izraelskiej linii rozjemowej.

Tymczasem w Izraelu trwa nadal stan wyjątkowego zaniepokojenia, wywołany posunięciami egipskimi w strefie Gazy. W piątek radio izraelskie podało komunikat ministerstwa spraw zagranicznych, który stwierdza, że rząd izraelski uważa przybycie do Gazy gubernatora egipskiego, za bardzo poważne wydarzenie, które nie przyczyni się do utrzymania pokoju w tym rejonie.

LONDYN (PAP)

W sobotę po południu policja egipska objęła służbę w strefie Gazy. Oddziały ONZ utrzymują posterunki jedynie przy najważniejszych obiektach związanych ze stacjonowaniem tych oddziałów w Gazie, przy magazynach, dowództwie wojskowym itp.

Niemiecki konkurent na Bliskim Wschodzie

WARSZAWA (API)

14 bm. otwarta została w Kairze wystawa przemysłu zachodnio-niemieckiego, określaną przez agencje prasowe jako największa z kiedykolwiek otwartych wystaw na Bliskim Wschodzie. Uczestniczy w niej 420 firm zachodnio-niemieckich. Scenariusz wystawy pomysłany został jako „demonstracja powrotu firmy niemieckiej na rynek bliskowschodni” — jak to określa agencja DPA. Tygodnik hamburski „Der Spiegel” stwierdza, że przemysłowcy zachodnio-niemieccy widzą obecnie doskonałą okazję do całkowitego wyparcia Anglików i Francuzów z Bliskiego Wschodu i rozszerzenia tam swoich wpływów na stałe.

O decentralizacji w kulturze

(Ciąg dalszy ze str. 1)

tralne pomocy ośrodkom twórczym na prowincji. Założeniem ministerstwa jest między innymi powstrzymanie rozwinętej w ubiegłych latach, a niekiedy mającej miejsce do dziś „emigracji” artystów, pisarzy, muzyków i innych przedstawicieli życia kulturalnego z prowincji do stolicy. Byłoby dobrze, aby w uzasadnionych wypadkach proces ten zaczął się w kierunku odwrotnym.

Na marginesie tego stanowiska warto jeszcze raz wyważyć otwarte już dawno drzwi przypomniением, że procesy tego nie zatłwią oczywiście żadne zalecenia, uchwały, czy przepisy. Sprawy te powinny zostać oparte o system właściwych bodźców materialnych i niematerialnych (np. szersze uwzględnianie tak zwanego terenu w organizacji ciekawych imprez artystycznych, wyjazdy zagranicę), stwarzających artystom i działaczom kultury lepsze warunki pracy w ośrodkach prowincjonalnych.

Pomoc władz i instytucji centralnych, jak stwierdził minister, rozszerzać się będzie coraz bardziej. Tak na przykład ministerstwo zakupiło ostatnio za sumę 3 milionów złotych dzieła sztuki przeznaczone na zasilenie placów

Targi w UZE

W sprawie zmniejszenia liczebności wojsk brytyjskich w NRF

LONDYN (PAP)

Stała Rada 7 krajów Unii Zachodnio-Europejskiej kontynuowała w niedzielę dyskusję nad sprawą redukcji brytyjskich sił zbrojnych w NRF. Konferencja Rady rozpoczęła się w piątek.

Jak podaje Agencja Reutersa, w dalszym ciągu nie osiągnięto porozumienia w sprawie zamierzonej redukcji brytyjskich sił zbrojnych. Na

Prezydent Sukarno o sytuacji w Indonezji

DZAKARTA (PAP)

Prezydent Indonezji Sukarno wygłosił przemówienie radiowe, w którym zanalizował obecną sytuację w tym kraju. Sukarno podał przede wszystkim przyczyny proklamowania przez niego w całej Indonezji stanu wyjątkowego. Zdaniem prezydenta, niestannie knuto spiski przeciwko rządowi centralnemu, siano niepokój i zamieszanie w kraju. Jeśliby pozwolono na dalszy swobodny bieg wypadków, to spowodowałoby ono załamanie się fundamentów państwa indonezyjskiego. Dlatego też zmuszony był on skupić w swoim ręku całą władzę i proklamować stan wyjątkowy.

W piątek odbyła się konferencja dowódców sił zbrojnych poszczególnych okręgów wojskowych, zwolana przez dowództwo centralne. Obradom poświęconym omówieniu — z wojskowego punktu widzenia — obecnej sytuacji kraju przewodniczył szef sztabu głównego, generał Nasution. Na konferencję nie przybył jedynie — tłumacząc się chorobą — pułkownik Hussein, dowódca okręgu środkowej Sumatry.

Rzecznik indonezyjskich sił zbrojnych oświadczył, że wprawdony ostatnio stan wyjątkowy odwołany zostanie natychmiast po przywróceniu w kraju normalnych warunków. Rzecznik dodał, że w chwili obecnej Indonezja padła ofiarą wyrotowej działalności inspirowanej z zewnątrz.

Kradli... zęby sztuczne

KATOWICE (PAP)

Przed sądem w Katowicach odbył się proces przeciwko szajce złodziei, którzy pracując na kole, okradali wagony. Oskarżeni skradli m. in. 30 metrów materiału samodzielnego, ponad 12 tys. sztuk importowanych z Niemiec i Izraela zębów sztucznych wartości 120 tys. zł, większe ilości koszuł męskich, części rowerowych itp. Sąd skazał złodziei na karę 2-3 lat więzienia.

wek muzealnych. Po zorganizowaniu w Warszawie specjalnej wystawy tych dzieł, zostaną one rozdysponowane pomiędzy poszczególne muzea w kraju.

Szeroko dyskutowana jest dziś sprawa przekazania placówek kulturalnych radom narodowym, do czego zobowiązywała resort kultury uchwała Rady Ministrów nr 611. Sprawa ta natrafia gdzieś niedługo na opory środowisk twórczych, które swe stanowisko uzasadniają nie zawsze dostatecznie przystojnymi argumentami fachowym pracownikom wydziałów kultury rad narodowych, nie dających często gwarancji należytego zarządzania placówkami kulturalnymi. Minister Kuryluk poinformował, że czynione są wysiłki w kierunku rozwiązania tego problemu tak, by realizacja uchwały była z korzyścią zarówno dla rad narodowych, jak też instytucji i środowisk twórczych, a w ostatecznym rachunku — dla społeczeństwa jako zbiorowego „konsumenta” dóbr kulturalnych.

Czy oznaczać to będzie podjęcie jakichś nowych kroków ze strony ministerstwa, bądź też Rady Ministrów — o tym na razie nie jesteśmy w stanie poinformować naszych Czytelników.

Karol RZEMIENIECKI

skutek opozycji krajów zachodnio-europejskich Wielka Brytania zmieniła swój pierwotny plan i zamierza wycofać 27 tys. żołnierzy z NRF do końca marca 1959 roku, a nie — jak pierwotnie planowała — do marca 1958 roku.

Jak donosi londyński korespondent agencji DPA, przedstawiciel NRF przedstawił w imieniu swego rządu propozycje kompromisowe. Nie ujawniono jednak, w jakim kierunku idą te propozycje. Wszystkie dotychczasowe próby znalezienia formuły kompromisowej obracały się wokół propozycji odroczenia na dłuższy czas realizacji decyzji brytyjskiej. W tym kierunku zmierzały propozycje kompromisowe Holandii, Belgii i Francji.

Przedstawiciel Wielkiej Brytanii w stałej radzie UZE — Hood wywiera nacisk na uczestników konferencji, by zaaprobowali plan brytyjski przed rozpoczęciem się kon-

Z Rokitnicy do Bytomia

KATOWICE (PAP)

W opracowaniu jest projekt zlokalizowania w jednym mieście wszystkich placówek Akademii Medycznej w Rokitnicy. Dotychczas kilnki i gnauchy tej uczelni porzucane są w trzech ośrodkach: Rokitnicy, Zabrze i Bytomiu.

Komisja wystąpiła z koncepcją lokalizacji całej uczelni w Bytomiu, gdzie istnieje największe ku temu możliwości.

Skończą się zmartwienia fotografów

ŁÓDŹ (PAP)

Siedem do osiem miesięcy trwa obecnie naprawa wysokiej klasy importowanych aparatów fotograficznych. Tyle czasu potrzeba bowiem na przeprowadzenie wszelkich formalności związanych z wysłaniem aparatu za granicę, naprawą i jego odebraniem. A wszystko to dlatego, że w kraju nie posiadamy ani jednego koncesjonowanego warsztatu naprawy precyzyjnego sprzętu fotograficznego. W niedługim czasie zmartwienia posiadaczy aparatów skończą się. Otrzymujemy bowiem z NRD kompletnie wyposażony w najlepsze precyzyjne urządzenia warsztat naprawczy.

Co rok 200 km zelektryfikowanych linii kolejowych

WARSZAWA (PAP)

Podjęta na zakończenie obrad Stow. Inżynierów i Techników Komunikacji rezolucja stwierdza:

„Perspektywny plan elektryfikacji kolei zostanie przez specjalny zespół fachowców opracowany w ciągu roku i następnie poddany pod dyskusję. Natomiast niezależnie od tego należy stworzyć warunki, by w ciągu każdego roku przybywało co najmniej 200 km nowych linii zelektryfikowanych.”

Uczestnicy konferencji postanowili, że w celu przyspieszenia produkcji nowoczesnych typów elektrowozów i lokomotyw spalinowych przemysł krajowy powinien dążyć do oparcia tej produkcji na nowoczesnych licencjach zagranicznych.

Pierwsze książki Wydawnictwa Poznańskiego

Na rynku księgarskim ukazały się pierwsze pozycje Wydawnictwa Poznańskiego. Są to: Orzeszkowej „Nad Niemnem” (trzy tomy, oprawy w płótno), tomik poezji Bogusława Koguta „Kamienie w bruku” oraz tłumaczenie z norweskiego powieści B. Björnsona „Dziewczę ze słonecznego wzgórza”. Omówieniem poszczególnych książek zajmujemy się w kilku kolejnych recenzjach.

(m)

ferencji na Bermudach między premierem brytyjskim Macmillanem i prezydentem USA — Eisenhowerem.

Nixon montuje pakt śródziemnomorski

RZYM (PAP)

Wiceprezydent USA, który przybył w sobotę do Rzymu, został przyjęty przez premiera włoskiego Segni i ministra spraw zagranicznych Martino. W kołach politycznych Rzymu twierdzi się, że Nixon przybył do Włoch, by poinformować rząd włoski o zamiarach amerykańskich wobec krajów Afryki. Powołując się na koła włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych korespondent agencji DPA twierdzi, że przyjazd Nixona do Rzymu ocenia się jako „uznanie interesów Włoch w strefie Morza Śródziemnego”. Zdaniem prasy włoskiej, Waszyngton rozważa możliwości utworzenia paktu śródziemnomorskiego, który miałby objąć również Włochy i Turcję.

W niedzielę Nixon został przyjęty na audiencji prywatnej przez papieża Piusa XII.

mały komentarz

Próba bilansu

9 bm. tegoroczna IX sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych zakończyła warunkowo swoje 4-miesięczne prace. Warunkowo, bo przewodniczący sesji upoważniony został do ponownego zwołania obrad, gdyby zaszła ku temu konieczność. Zastrzeżenie to jest istotne, zważywszy, że zamknięcie sesji nastąpiło niemal nazajutrz po ewakuacji Gazy i zatoki Akaba przez wojska izraelskie, że w Algierze i na Cyprze ciągle leje się krew, że wiele spraw zatłwiono w sposób polowiczny.

Wiemy, że miniony rok brzemienisty był w wydarzenia, które przetrząsnęły światową nową pożogą wojenną. Po raz pierwszy od czasu wojny koreańskiej istniejące konflikty przerodziły się w starcia zbrojne. Zagrzmiiała działa, na otwarte miały posypać się śmiercionośne bomby.

Powstaje pytanie w jakim stopniu minioną sesję Organizacji Zjednoczonych Narodów, powołanej w celu utrzymania pokoju i między narodowego bezpieczeństwa sprostała swoim zadaniom?

Sprawdzianem autorytetu i skuteczności decyzji ONZ jest bezspornie problem Bliskiego Wschodu. To właśnie, dzięki akcji ONZ przerwane zostały działania wojenne, agresorzy wycofali się z terytorium Egiptu, a międzynarodowe sily policyjne powołane przez tę organizację oddziały wrogi sobie armie Izraela i Egiptu. Chociaż zawiły problem blisko-wschodni daleki jest jeszcze od definitywnego rozwiązania, wyniki te zapisane należy na konto najbardziej pozytywnych osiągnięć minionej sesji ONZ.

Problemem, który pochłonął sporo czasu i stał się przyczyną przykrych fermentów w łonie Zjednoczonych Narodów były wypadki węgierskie. Trudno oczywiście odmówić Organizacji powołanej do strzeżenia pokoju i bezpieczeństwa narodów prawa do zajmowania się incydentem, który wstrząsnął światem. Jednak z uwagą na zasadnicze różnice stanowisk poszczególnych delegacji w ocenie przyczyn i skutków wydarzeń węgierskich, szereg uchwalonych rezolucji zastrzegło jeszcze bardziej sytuację. Dlatego też delegacja polska przedstawiając się wszelkim formom obecnej ingerencji działała jednak w tym kierunku, aby łagodzić rozognione namiętności i przeciwności wiedząc, że

Bevan w Izbie Gmin:

Jedyna droga — równouprawnienie narodów Bliskiego Wschodu

LONDYN (PAP)

Podczas debaty nad sprawami Bliskiego Wschodu, która rozpoczęła się 14 bm. w Izbie Gmin, przemawiał również przedstawiciel opozycji Aneurin Bevan.

Na wstępie ocenił on pozytywnie fakt wycofania przez Izrael wojsk z terytorium Egiptu, po czym przeszedł do omówienia polityki Wielkiej Brytanii na Bliskim Wschodzie. Bevan stwierdził, że zainteresowanie Wielkiej Brytanii nie idzie w kierunku zapewnienia sobie wpływów w jakiegokolwiek grupie państw bliskowschodnich. Powodem tego zainteresowania jest troska o stały nieprzerwany dopływ ropy naftowej — a to, jak wiadomo,

uzależnione jest ściśle od pokoju panującego w tej strefie świata.

Bevan oświadczył dalej, że ustosunkowanie się rządu angielskiego do noty radzieckiej z lutego br., dotyczącej spraw Bliskiego Wschodu, nie było właściwe. „Rząd nie zrozumiał w pełni znaczenia tego problemu — powiedział Bevan. Powinniśmy byli rozpatrzyć istotę propozycji radzieckich”.

Mówiąc o konieczności rozstrzygnięcia wszystkich spornych zagadnień Bliskiego Wschodu, przedstawiciel opozycji podkreślił, że Anglia nie dokonała w tym kierunku niczego. „Nie należy czekać na powikłania — przestrzegł Bevan, — nie możemy się spodziewać, że narody Bliskiego Wschodu będą spokojnie patrzyły jak z krajów ich wyciskają bogactwa...”

Bevan zdecydowanie wypowiedział się przeciwko udzielaniu krajom Bliskiego i Środkowego Wschodu pomocy gospodarczej uzależnionej od pewnych warunków politycznych i związanych w ten sposób tych krajów ze Wschodem. „Jedyną drogą — powiedział Bevan — jest równe uprawnienie narodów Bliskiego Wschodu, uznanie ich potrzeb i postaranie się, by udzielona im pomoc ekonomiczna nie nosiła hanbiącego piętna imperializmu”.

W zakończeniu Bevan stwierdził, że należy osiągnąć porozumienie ze Związkiem Radzieckim, co do utworzenia w ramach ONZ specjalnego organu, którego zadaniem będzie udzielanie pomocy ekonomicznej krajom Bliskiego Wschodu.

Liga Arabska zamierza bojkotować NRF

BONN (PAP)

Korespondent agencji ADN dowiaduje się z kół dyplomatycznych państw arabskich w Bonn, że Liga Arabska rozpatruje plan bojkotu handlowego NRF przez kraje arabskie. Kraje te zarzucają rządowi federalnemu, że swymi nieprzerwanymi dostawami dla Izraela umożliwił rządowi izraelskiemu dokonanie agresji na Egipt.

Boński minister gospodarki Erhard przyjął delegację dziennikarzy egipskich. Erhard wypowiedział się przeciwko rozwijaniu handlu Egiptu z państwami Wschodu, a zwłaszcza z Czechosłowacją.

WFM-kami dookoła Europy

WARSZAWA (PAP)

W Polskim Związku Motorowym trwają przygotowania do ciekawej imprezy motorowej. 15 czerwca br. ma wyruszyć z Warszawy 7-osobowa grupa dziennikarzy w raid dookoła Europy. Ekipa posiada do dyspozycji 5 motocykli marki WFM i 1 samochód „Warszawa”. Organizatorami imprezy są Związek Młodzieży Socjalistycznej, redakcja „Expressu Wieczornego” i PZM. Poza dziennikarzami weźmie w niej udział grupa inżynierów z WFM.

Trasa przebiegać będzie przez Niemcy, Belgię i Holandię oraz Francję, Włochy, Węgry, Austrię itd. Zakończy się w ZSRR, gdzie ekipa spędzi 5 dni na Świątym Festiwalu Młodzieży i Studentów. Raid trwać będzie ok. 1,5 miesiąca.

Przewiduje się, że do polskich amatorów sportu motorowego przyłączy się „po drodze” również Włosi i Francuzi.

Ponadto planowana jest podobna impreza już o „nieco” śmielszych zamierzeniach. Trzema samochodami marki „Star” kilku polskich automobilistów ma zamierzać wyruszyć w podróż dookoła świata.

USA boją się...

NOWY JORK (PAP)

Przemawiając w czasie obrad kongresu, poświęconego sprawom energii jądrowej, przewodniczący komisji energii atomowej obu Iz Kongresu, demokraci Durham oświadczył, że Wielka Brytania i Związek Radziecki „poważnie zagrożają” supremacji Stanów Zjednoczonych w dziedzinie energii jądrowej. W związku z tym USA powinny rozwinąć i przyspieszyć produkcję pocisków atomowych, wypuścić pierwszy samolot z napędem atomowym oraz budować elektrownie atomowe dla potrzeb cywilnych.

Na bursztynowym szlaku sprzed 1800 lat...

Sekretarz Prezydium, szczupły brunet, witając się ze mną, uprzejmym gestem wskazał krzesło.

— Proszę, niech pan siada.

Ponieważ w sekretariacie czekało na swą kolej wielu interesantów, od razu przystąpiłem do rzeczy:

— Sprowadza mnie do Kalisza sprawa obchodu 1800-lecia waszego miasta.

Już miałem wychodzić, zapatrzyony w kilka adresów osób najbardziej zorientowanych, kiedy sekretarz wyciągnął gruby zeszyt, w którym na pierwszej stronie znajdowała się taka notatka: „p. Piotr Kulpiński, 3038 Richmond Str. 34 Penna Philadelphia — USA”.

— To kaliznianin od lat mieszkający w Ameryce — wyjaśnił. — Przyjechał do Polski odwiedzić rodzinę. Był u mnie. Jest właścicielem piekarni, zatrudniającej kilkaset osób, sam też pracuje. W ogóle opowiadał wiele ciekawych rzeczy. Ale najciekawsze, że zainteresował się 1800-leciem Kalisza. Wyraził nawet przypuszczenie, że Polonia amerykańska na pewno włączy się do uświetnienia uroczystości i niewykluczone, że udzieli poparcia finansowego... Ale po szczegółowsze dane niech się pan zwróci do kierownika Muzeum.

✱

Kierownik Muzeum Ziemi Kaliskiej — Wacław Klepandz, choć opatrzył początek naszej rozmowy zimnym: „Bardzo wątpię, czy wszystkie nasze zamiary zdołamy zrealizować”, w miarę wymiany zdań, zapalał się coraz bardziej.

Czytelnik wybaczy, że zanim zrelacjonuję jej przebieg, w telegraficznym skrócie opowiem, dla czego 1960 rok wybrano na jubileusz 1800-lecia Kalisza. Informacje te powtarzam za asystentem Muzeum mgr. Teresą Łaszczewską. Ptolomeusz (90—168 n. e.) w swoim zarzysie geograficznym wymienia nazwę Calisia; co prawda, umieszcza ją znacznie bardziej na wschód, jednak biorąc pod uwagę, że dane czerpał z relacji kupców i że mniej więcej odległość między Calisią a innymi bardziej naówczas znanymi miejscowościami kraju barbarzyńców (np. Wiednem) jest zgodna z rzeczywistością, należy przypuszczać, iż Ptolomeuszowska Calisia to właśnie dzisiejszy Kalisz. Za słusnością tej tezy przemawiają też wykopaliska archeologiczne, pochodzące sprzed 1800 lat, które świadczą o ściślejszym kontakcie miejscowej ludności z Imperium Rzymskim. Kontakt ten miał charakter handlowy, albowiem przez Kalisz właśnie wiodł szlak bursztynowy. Oczywiście hipoteza 1800-lecia Kalisza ma wśród historyków swoich zwolenników i przeciwników. Jednak — jeśli chodzi o zorganizowanie jubileuszu — zwyciężyli zwolennicy.

Kierownik Muzeum — punkt po punkcie — zaczął przedstawiać zamierzenia:

— Powołano już Komitet Obchodu, który pracuje w 12 sekcjach. Pracuje, to może za dużo, w każdym razie sekcja wydawnicza-propagandowa coś tam robi. Planuje się wydanie 3-tomowej monografii Ziemi Kaliskiej, ale na razie nie widzę możliwości nawet na jeden...

— Jak to?

— No, tak. Nie ma zespołu redagującego, nie wiadomo, kto wyda... Przydałaby się poważniejsza firma wydawnicza, może Poznań by pomógł, konkretnie Uniwersytet. O ile wydanie tej monografii stoi pod znakiem zapytania, o tyle mogą „chwycić” inne wydawnictwa — jakieś broszury, przewodniki, rzeczy mniejsze, nie wymagające takiego nakładu pracy i kosztów. Mamy ambicję, żeby to wszystko było wydawane i drukowane w Kaliszu. Cóż, kiedy swego czasu pozabierano z naszej drukarni wszystkie linotypy, których przed wojną było cztery czy pięć...

No, dobrze, a poza wydawnictwami?

— Imprezy. Rok jubileuszowy ma trwać od 23 stycznia (15

rocznica wyzwolenia Kalisza) do końca grudnia. Ale chcemy, prawdopodobnie latem, zorganizować coś w rodzaju Dni Kalisza, które potrwać, dajmy na to, tydzień. W tym czasie będzie szczególne nasilenie imprez, występów artystycznych, teatralnych, muzycznych — wszystko na jak najwyższym poziomie. Zresztą projekty nie są jeszcze ostatecznie sprecyzowane.

Nie mówię już o tym, że skorzystamy z jubileuszu całkiem realnie: przewidziane jest zabudowanie prawie całej Górnośląskiej, postawienie hali sportowej, krytej pływalni, hotelu... A propos. Poznański Zarząd Urządzeń Tyristycznych obiecał wybudować nad Prosną schronisko turystyczne na 100 łóżek, które posłużą w czasie obchodu gościom zagranicznym, a potem zostanie oddane turystom. Leżymy przede wszystkim na historycznym szlaku bursztynowym, lecz także o bieżącej na trasie wędrówek wodniaków i innych turystów. Rzecz jasna, w 1960 roku spodziewamy się wielu złotych PTT-K z całego kraju, a także wielu gości z zagranicy, zwłaszcza z Polonii.

— Skąd na to wszystko zdobędziecie fundusze?

— Część zapewne wpłynie od Państwa, ale to wszystko mało. Chcemy stworzyć organizację pod nazwą Komitet Obchodu 1800-lecia Kalisza czy coś w tym rodzaju, jako stowarzyszenie prawne z zasięgiem działania na całą Polskę. Przygotujemy statut, który zostanie potem zatwierdzony przez wszystkie sekcje komitetu i członków stowarzyszenia, które na razie nie jest... stowarzyszeniem. Ta organizacja wypuści „cegiełki” przeznaczone właśnie na finansowanie wszystkich przedsięwzięć, a częściowo nawet prac budowlanych.

✱

Wspomniałem o Polonii amerykańskiej. Zaczęłam rozmowę na ten temat z panem Klepandzem. Dowiedziałem się o kilku dość oryginalnych pomysłach. — Oficjalnie jeszcze się nie zwróciliśmy do Polonii zagranicznej, ale przez osoby prywatne nawiązaliśmy już kontakty z Polakami w 20 krajach. Wszyscy oni już wiedzą o naszych zamiarach i o tym, że liczymy na ich pomoc. Zresztą już w 1949 roku Polonia amerykańska ofiarowała wybudowanie w Kaliszu szpitala dziecięcego, tylko wówczas propozycję tę odrzucono.

No, cóż, czasy się zmieniają. Dziś wiemy, że to była z naszej strony, delikatnie mówiąc, nierozważna, fałszywa ambicja. Wówczas wszędzie weszono afery co najmniej szpiegowskie. Napisałem do Muzeum Polonii amerykańskiej w Chicago, aby nas skontaktowało z amerykańskim... Kaliszem, w którym mieszka bardzo wielu emigrantów z naszych stron. Mamy więc szanse postawić z funduszy Polaków, przebywających na obczyźnie, szpital lub szkołę...

✱

Tak, Kalizianie są dumni ze swego najstarszego w Polsce miasta. Trudno im się więc dziwić, że chcą uczynić wszystko, by ten jedyny w swoim rodzaju jubileusz wypadł jak najokazalej. Wydaje mi się, że władze wojewódzkie już teraz powinny pomyśleć o kaliskim obchodzie, który ma być głośny nie tylko w kraju, lecz — jak wynika z zamierzeń — i za granicami Polski.

Marian FLEJSIEROWICZ

Dyskusje popaździernikowe

EKONOMICZNE RODAKÓW ROZMOWY

Dyskutuje się wszędzie: w biurach, kawiarniach, pociągach, w domach. Przez długi czas szukaliśmy uparcie paradoksów i bezmyślnych metod centralistycznego zarządzania, jak ktoś powiedział, „guzikową gospodarkę”. Miała ona polegać na tym, że mędrzec z PKPG naciskał klawisz przy Placu Trzech Krzyży w Warszawie. Na sygnał wszyscy powtarzali ten sam ruch, jak w znanej dziecięcej zabawie: „Ojciec Wergiliusz uczył dzieci swoje...”. Teraz, wydaje się minął już okres pastwienia się nad błędami. Wiemy dostatecznie wiele o ujemnych rzeczach o zgubnych skutkach centralizmu. Trzeba zacząć szukać pozytywów w tych rozwiązaniach co do szczegółów. Dyskusje jednak nie zawsze idą w tym kierunku. I to jest, zdaje się, odstępstwem od idei popaździernikowych, które zakładają mobilizację rozumu i trzeźwości; nie opozycyjną negację — ale pozytywne przekształcenie stosunków w naszym państwie.

Cel? To oczywiście. Podwyżka stopy życiowej — trwała, mająca znamiona stałego podwyższania się standardu naszego narodu. Ale jak to osiągnąć? Oto problem, który cały naród powinien wziąć na warsztat dyskusji. Jak dotychczas, dyskutują nad tym tylko nieliczni.

Co decyduje o bogactwie

Najprostsze hasło brzmi: Podnieść płace!

Bardzo mi się podoba to hasło; podobałoby się jeszcze bardziej, gdybym wiedział, że za każdą nowowydatkowaną złotówką stoi konkretny, wyprodukowany towar. A jeśli nie stoi? Wtedy oczywiście mamy inflację gotową, a zdobywca podwyżki straci nie tylko tych parę złotych, które otrzymał, lecz znacznie więcej. Nauki ekonomii pouczają, bowiem, że ludzie pracy nigdy na inflacji nie korzystają. Koszta procesu drukowania pieniędzy pokrywa pracujący, a do tego nasz rząd nie chce dopuścić. Dlatego stara się zwiększyć fundusz płac w proporcji do wzrostu produkcji towarów.

Słuszną praktyką władz państwowych opiera się na innej prawdzie: na tym mianowicie, że o bogactwie narodu nie decyduje ani przypadek, ani fatalistyczne przeznaczenie, lecz przede wszystkim praca obywateli. Naród może tyle zużyć — ile wyprodukował.

Owszem, niektóre kraje przez długie dziesiątki lat, a nawet wieki, brutalnie wyzyskiwały zacofane ludy kolonowe, lecz obecnie ta forma uzupełniania dochodu narodowego poczyną się gwałtownie kurczyć. Skolonizowane społeczeństwa przeżywają rewolucyjną młodzież, wzywając się z politycznej zależności od metropolii; pozostają co prawda inwestycje przemysłowe w dawnych koloniach, a więc zysk z ich działalności; to źródło jednak również kurczy się z roku na rok. Narody kolonialne zrozumiały, że industrializacja jest jedną z podstawowych dróg utrwalenia własnej niezależności. Tak więc, można powtórzyć — o bogactwie narodu decyduje wartość pracy obywateli. Rzućmy charakterystyczne porównanie, dla nas najbardziej drastyczne: USA — Pol-

ska. W Ameryce wartość produkcji przemysłowej na jednego zatrudnionego wynosi ponad 4500 dolarów. U nas zaś niewiele ponad 500 dolarów. Jeśli zaś taki jest stosunek wartości pracy, to znaczy — że i taki sam stosunek odbija się w stopie życiowej obu narodów. I, niestety — odbija się.

Oczywiście, że na wydajność pracy składa się jej mechanizacja, nowoczesność sprzętu i tak dalej. Jednak nawet tam, gdzie warunki techniczne pracy są zbliżone, robotnik amerykański jest mimo to dwa- a nawet trzykrotnie wydajniejszy od polskiego. To samo zresztą dotyczy także innych zawodów.

Amerykanie żyją wielokrotnie lepiej od nas, lecz pracują intensywniej.

Nie wyimaginowany sojusz

Modne było twierdzenie ubiegłego okresu, że przyczyną niedostatków stopy życiowej jest nienadążanie rolnictwa za przemysłem. Owszem, nawet zgodziłbym się z tym określeniem, gdyby nie to — że w gruncie rzeczy brano skutek za przyczynę. Rolnictwo nie nadążało przecież za przemysłem, bo ten ostatni nie nadążał za rosnącymi potrzebami rolnictwa. Dostarczał za mało nawozów, za mało maszyn, za mało budulec. Chłop cudów nie potrafił robić i samym chuchaniem na ziarno pszenicy lub zamawianiem czarów nie urodzi się tych 30 kwintali z hektara, które się rodzic w Polsce powinno (patrz: tabelki na tej samej kolumnie!).

Obliczono na przykład, że konie w Polsce zjadają tyle żywności, ile trzeba na wyżywienie 5,5 miliona ludności (!). Gdyby przemysł mógł dostarczyć znacznej ilości odpowiednich traktorów, paszę przeznaczoną dla koni zjadłyby krowy, dając mleko, masło, śmietankę, a czasami befsztyki. Poza tym, twierdzą fachowcy, obornik krowy posiada o wiele większą wartość jako nawóz — od końskiego. Bez nawozu naturalnego nie można podnieść plonów ziarna i okopowych. Sam szlucznik nawóz nie zdziłał cudów.

I jeszcze: wiele upraw potrzebuje zabiegów agrotechnicznych. Jeśli są dokonywane ręcznie, wielu rolników rezygnuje z nich, poprzestając na najkonieczniejszych. Gdyby jednak mieli odpowiednie maszyny, nie byłoby mowy o rezygnacji... i tak dalej.

Dlatego, choć rzeczywistość odczuwamy niedobór produktów rolniczych, ciałop sam nie zaradzi wszystkiemu. Po wykorzystaniu wszystkich rezerw, a to — po zagospodarowaniu odlogów, zwiększeniu ilości pogłowia bydła na hektar, zaprowadzeniu tu i ówdzie gospodarki sadowniczo-warzywniczej — osiągnięciu w końcu pułapu, którego już bez wydatnej pomocy przemysłu nie przeskokczy. Czyli bez robotników chłopci nie mogą marzyć o trwałym rozwoju swej gospodarki. Tu wypada zaznaczyć, że sojusz robotniko-chłopski, który nie jest czymś politycznie wyimaginowanym, polega od strony ekonomicznej właśnie na tym, że klasa robotnicza we własnym interesie (reprezentując cały naród!) pomaga chłopom w zmuszeniu ziemi do większej wydajności.

Większe zaś ilości produktów rolniczych rzucanych na rynek poprawiają stopę życiową ludności miast i zarobki chłopów. Koło się zamyka, stwarzając trwałą więź, na której obie strony powinny odnosić tylko korzyści.

Wydaje się, że w Październiku powróciliśmy na drogę realizacji tych fundamentalnych zasad sojuszu robotniko-chłopskiego.

O koncepcje praktyczne

Z tego wszystkiego wynika, że podstawowym źródłem zwiększenia dochodu narodowego — jest przemysł, i od-

jego funkcjonowania zależy jak wszyscy będziemy żyli. Zarządzanie przemysłem zaś przeżarte było centralizmem, który tworzył administracyjne bożyszcze, nie tyle zachęcając do zwiększenia produkcji robotników — ile personel kierowniczy i nadzorczy wyższych szczebli. Już majstrów było na ogół z premii wyłączeni. Doszło do takiego tragicznego paradoksu, że robotnikowi nie opłacało się zwiększanie wydajności pracy, gdyż zysk jego był tylko dorazny — aż do nowej „rewizji norm”.

Generalną receptą na



Państwowa Opera im. St. Moniuszki w Poznaniu wznawia niedawno operę „Carmen” Jerzego Bizeta. Rolę demonicznej Cyganki w tej operze gra Antonina Kawecka (na zdjęciu), śmiejąca, jak zwykle, triumfy ze względu na swą menaganną muzykalność, żywiołową temperament i doskonałą kreację.

Fot. G. Wyszomirska

uzdrowienie tej sytuacji mają być rady robotnicze. Na pewno, jest to droga odrodzenia zarządzania przemysłem na nowych, ekonomicznych zasadach, lecz przestrzegabym przed prostolinijną wiarą, iż rady robotnicze są panaceum na wszelkie schorzenia. Warto tu zwrócić uwagę na to, że w Jugosławii, gdzie decentralizację przeprowadzono „odreżnię”, dekretem niemal w ciągu nocy — skutki pospiesznego kroku odczuwano przez następne cztery lata. Tego błędu chcemy w Polsce uniknąć poprzez rozsądne eksperymentowanie i wprowadzanie systemu samorządności robotniczej do wielu gałęzi produkcji wo wypróbowaniu praktycznym. Wielu moich przyjaciół i mnie osobiście gniewają relikty biurokratycznego centralizmu, które istnieją w naszej gospodarce, lecz rozsądek podpowiada, że gwałtowne ich usunięcie przyniosłoby oplakane rezultaty. Te wszystkie przeżyte i skompromitowane formy muszą obumierać powoli i kolejno, bez szkodliwego katastrofizmu. Procesowi obumierania zbytecznych funkcji towarzyszyć musi narastanie sprawności samorządu robotniczego w państwowych fabrykach i przejmowanie w ich ręce zarządzania. Wtedy przez proces przebudowy gospodarki przebrniemy bez wstrząsów, i z minimalnymi „kosztami własnymi Października”.

Nawoływanie do takiej cierpliwości nie jest wdzięcznym zadaniem, lecz ludzie o trzechmy rozeznanium powinni ten pogląd gruntować wśród społeczeństwa. Uzbrojeni w nowe myśli rozwijajmy popaździernikowe idee — przetwarzajmy je w koncepcje praktyczne. Tym samym uczestniczyć będziemy w pozytywnym epilogu polskiej rewolucji.

Janusz LIKOWSKI

Odwiedzamy centralne zarządy

Od „Sportów” do „Waweli” • Dla amatorów kichania • Tytoniowa astronomia • Czy będą nowe gatunki?

— Pan pali?

— Absolutnie nie!

Tak zaczęła się rozmowa z... naczelnym dyrektorem Centralnego Zarządu Przemysłu Tytoniowego, mgr. M. Dębogórskim.

Dalej poszło już gładko. A więc: produkujemy 18 gatunków papierosów, od „Sportów” począwszy, a na luksusowych „Wawelach” skończywszy. Oprócz tego wyrabiamy kilka gatunków cygar, tytonie fajkowe, tytoń do żucia (tak tak trafiają się, i to niestety, zwolennicy tego specjalu, zwłaszcza wśród górników i hutników) oraz... tabakę. Tę ostatnią w minimalnych prawdzie ilościach, ale produkujemy też. Niech sobie amatorzy kichają na zdrowie!

Najwięcej zwolenników mają „Sporty” i „Żeglarze”. Trudno wprowadzić dociec, czy dlatego, że wydają się najlepsze (z palaczami nigdy nie nie wiadomo), czy dlatego, że najtańsze. W każdym razie zyskały sobie miano papierosów masowych, czy jak kto woli — popularnych.

Produkowane są prawie całkowicie z surowca krajowego. Pozostałe gatunki wyrabiane są... także z surowca krajowego, ale z różnym już udziałem tytoniu importowanego. Tytoń ten sprowadzamy z Turcji, Bułgarii, Jugosławii, Grecji, a nie wielkie ilości z Węgier, Rumunii, a nawet Chin.

A co można powiedzieć o naszym krajowym tytoniu? U nas uprawa tytoniu w pełnym tego słowa znaczeniu zaczęła się dopiero w latach dwudziestych. W 1938 r. do starczyliśmy na rynek około 14,5 tysiąca ton krajowego surowca. Obecnie otrzymujemy z plantacji — przeważnie drobnych, chłopskich — około 40 tys. ton, a więc mamy przesław trzynokrotny wzrost dostaw. Uprawiany przeważnie „orientalny” i tytonie „orientalny”.

A teraz trochę tytoniowej astronomii — bo w tę dziedzinę wkraczają już cyfry, wyrażające namiętności naszych palaczy.

Rocznie puszczają oni dosłownie „z dymem” 40 miliardów sztuk papierosów bezstaniowych, około 1 milarda staniowych, przeszło 25 milionów sztuk cygar, nie licząc „drobnych” kilku tysięcy ton tytoniu fajkowego.

Srednio „na głowę” 1 mieszkanca przypada rocznie 1,5 kg tytoniowej produkcji, co w porównaniu z 0,6 kg z okresu przedwojennego wydaje się „niezłym” postępem. Podobno do wzrostu tej imponującej konsumpcji w lwiej części przyczyniły się... kobiety.

W paleniu pobiliśmy już NRF (0,72 kg) i Francję (0,81 kg), szybkim krokiem „doganiamy” Anglię (1,7 kg) i podobno mamy niezłe zadatki na odebranie rekordu dotychczas bezkonkurencyjnym St. Zjednoczonym (2,6 kg).

Oby do tego „sukcesu” szybko nie doszło!

„Wielka” polityka przemysłu tytoniowego ogranicza się za ledwie do 3 małych pozycji: pierwsza z nich to papierosy w cenie i gatunku „Giewonów”. Ujrza światło dzienne prawdopodobnie jeszcze w tym roku. Druga pozycja stanowią mocne, macherkowe papierosy, jakich domagają się przede wszystkim konsumenci więcej. Zamierzenia również dotyczą tego roku. Trzecia pozycja to „skretki śląskie” — rodzaj tytoniu prasowanego do krojenia. Zamówienie przyjęte zostało przez przemysł tytoniowy z okazji szesnastolecia „Barbariki”.

Oprócz planów przemysłu tytoniowego ma jeszcze ambicje. Niestety od wielu, wielu lat... te same.

M. WOJ.

Wydajność zbóż z 1 ha w 1955 roku w kwintalach

Kraj	Zyto	Pszonica
Holandia	30,2	—
NRD	22,9	31,8
POLSKA	14,1	14,9
Jugosławia	9,5	12,8

Produkcja nawozów w 1955 r. w kg na ha użytków ornych

Kraj	n a w o z y		
	azotowe	fosforowe	potasowe
Jugosławia	1,2	—	0,6
NRD	47,6	13,0	78,6
POLSKA	8,5	9,0	16,1

WARTA - RZĘKA UBOGA

Czytałem wiele lat temu pewną fantastyczną książkę. Zdało się, że to była jakaś powieść Wellsa o dalekiej przyszłości naszego świata — coś rok 4000. Dziś muszę stwierdzić, że autor tej książki to bardzo przewidujący człowiek i mimo że dalej sięgał fantazją od Vernego jest nie mniej od niego proroczy. A więc choć wiele twórców bogatej wyobraźni pisarzy nie mieści się w naszych pojęciach, jedno trzeba przyjąć bez zastrzeżeń. Pewne „proroctwo” jego powieści sprawdza się co do. Warty. ??? Tak, rzeki Warty. W tej książce bowiem jest opisana scena, w której wędkarz wyłowiony z rzeki rybę budzi tym ogromną sensacją, jest obiektem powszechnego podziwu, a sama ryba wędruje do formaliny jako eksponat muzealny.

Dużo... ale nie ryb

Warta jest rzeką, której nie można zaliczyć do wód o pełnych walorach przemysłowo-rybackich. Jest ona obiektem zainteresowania wędkarzy, (którzy w pewnych okolicach „okupują” jej brzegi) i... Spółdzielni Pracy Rybołówstwa Śródlądowego w Poznaniu. Wykonuje ona na wodach Warty plany produkcyjne. Właściwie to należałoby powiedzieć ściślej — nie wykonuje swoich planów, bo nigdy nie może odłowić ile zamierza. Może to komuś wydawać się dziwne. Po prostu, z próżnego i Salomon nie należy! Bo chyba dla nikogo nie jest tajemnicą, że w Warcie ryb bardzo, a bardzo ubogo.

Tymczasem ludzie spółdzielni w liczbie 50 działają na całej długości Warty. Efekty ich pracy są marne, a przez to i zarobki kiepskie — w granicach 400 — 700 zł. Pewien rybak, gdy pytano go jak wobec tego żyje, odpowiedział, że większość z nich po prostu „jakoś sobie radzi”. Staje się to tym łatwiejsze, że kontrola połowów ze strony spółdzielni jest praktycznie niemożliwa. No bo jak tu upilnować kilkaset kilometrów rzeki?

Tak więc z jednej strony nakaz planu żądający połowów za wszelką cenę (są wypadki połowów wbrew prawu i etyce) z drugiej „dorabianie” przez rybaków i trudności kontroli wcale nie sprzyjają racjonalnej gospodarce na Warcie. Co więcej, przy tym stanie rzeczy nie można na-

wet mówić o korzyściach spółdzielni. Połowy przynosiły jej zawsze straty.

Mezaliens i jego skutki

Jeśli już jesteśmy przy stratach i zyskach, to trzeba cofnąć się o parę lat.

W roku 1954 w Poznaniu były dwie spółdzielnie „żyjące” z ryb: jedna trudniąca się połowami pod nazwą „Warta” i druga przetwórstwem ryb. „Warta” już wtedy nie miała ekonomicznych podstaw istnienia, gdyż pracowała na tzw. planowanych stratach. Postanowiono ją przeto jakoś podratować. Z inicjatywy władz zwierzchnich „ożeniono” ją z rentowną Spółdzielnią Przetwórstwa Rybnego. W ten sposób powstało jedno przedsiębiorstwo o dwójakiej działalności — połowowej i przetwórczej. Czy chociaż doszło tą drogą do przewidywanej poprawy sytuacji? Okazuje się, że nie.

Działalność połowowa spółdzielni jak była niekorzystna tak i jest. Ale co gorsza kosztów, wątpliwe czy słusznej, działalności połowowej zaniedbano przetwórstwo. Zakład wytwórczy przy ul. Michała stanowił wskutek tego obraz nędzy i rozpacz. Zaniedbany i brudny, pozbawiony koniecznych inwestycji (pochłonął je w kwocie 1,5 mln. zł ośrodek zarybieniowy w Stobnicy) jest udręką pracujących tam 40 ludzi. Brak im bowiem elementarnych urządzeń ułat-

wiających tę ciężką pracę. Brak właściwej odzieży ochronnej i higienicznych pomieszczeń sanitarnych. Zarobki pracowników są bardzo niskie, normy za to wysokie i często nie dostosowane do gatunku przetwarzanych ryb. Nie ma równomiernych i dostatecznych dostaw surowca. Ludzie są więc zniechęceni i zupełnie nie zainteresowani pracą, o czym świadczy m. in. duża płynność kadr. **A przecież przed połączeniem obecny zakład jako samodzielne przedsiębiorstwo wypracowywał zyski! Członkowie otrzymywali nawet niewielkie sumy z podziału czystej nadwyżki.** Dziś do tego doszło, że zakład jest z ledwością opłacalny, a w niektórych miesiącach nawet przynosi straty.

Czy bez dotacji...

A jaki jest efekt gospodarowania tego mariażu spółdzielni na przestrzeni ostatnich lat? W roku 1955 było 176 tys., a w roku 1956, 205 tys. zł strat. Dotychczas pokrywano je dotacjami władz centralnych. **Ale na rok bieżący nie będzie już ani grosza dobroczynnych dotacji.** A tu podobno styczeń i luty przyniosły znowu 40 tys. zł strat.

Co wobec tego dalej? Chyba na zbliżający się sezon połowowy nie ma co liczyć — bo ryb ubyło, a nie przybyło. Ośrodki zarybieniowy też nie prędko da efekty finansowe. Rola dziennikarza nie polega

na sporządzaniu ekspertyz. Nieodzwoniona wydaje się jednak zmiana kierunku działania, — zaniechanie deficytowego połowowego, a skoncentrowanie na dochodowym wytwórczym. O tyle jest to możliwe, że przetwórstwo pracuje głównie na rybach morskich, i tylko w niewielkiej części korzysta z połowów własnych. W tym roku np. rybacy spółdzielni dostarczyli przetwórcy zaledwie 700 kg certy. Rzecz jasna, że i ta działalność musi być zreformowana. Ot, choćby niezrozumiała wydaje się bezczynność zakupionych przez spółdzielnię urządzeń do wytwarzania konserw trwałych, jak puszki i stoje, których obecnie się nie robi.

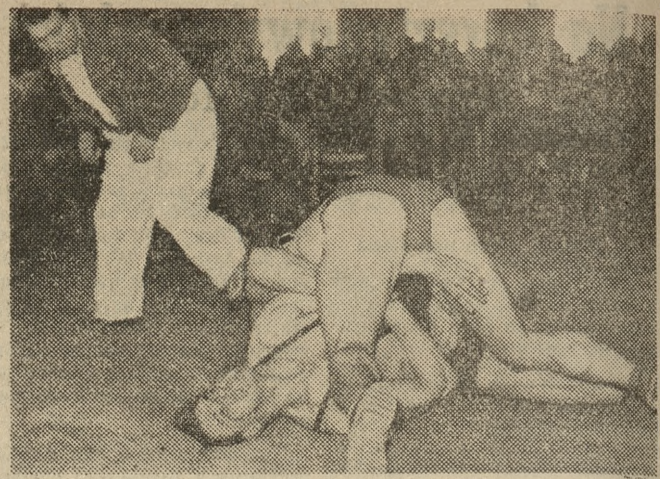
Koniec niejasnego początku

Sądzić należy, że czytelnicy dopatrują się logicznego związku pomiędzy historią przytoczoną na wstępie a Wartą i Spółdzielnią Rybacką.

Trzeba sobie otworzyć powieść, że **Warcie grozi zupełne wyczerpanie.** Powody są dwa: eksploatorska gospodarka i zanieczyszczenie wód przez przemysł. O ten ostatni w artykule tym nie chodzi. **Aby Warcie przywrócić zadawalający stan poważnego rezerwu „rybiej masy towarowej”, aby mogła ona być w pełni i stale wykorzystana, należy ją otoczyć sześcioletnią opieką i ochroną. Trzeba zaprowadzić rygorystycznie racjonalną politykę połowów i zarybiania.** Muszą zniknąć z jej wód połowy za wszelką cenę. Ten postulat spełni użytkownik nie zainteresowany tylko dochodami, lecz społeczną wartością rzeki. Wydaje się, że wobec tego gospodarowanie Wartą musi spoczywać w jednym ręku, a w każdym razie nie w rękach przedsiębiorstwa jakim jest spółdzielnia. Nie da się bowiem pogodzić strychulec jej planów ze społecznym interesem bogactwa rzeki, której właścicielami są wszyscy obywatele. Nie da się pogodzić interesu rybaka z Koła czy Konia członka spółdzielni w Poznaniu z jego poczuciem gospodarza i miłośnika rzeki, nad którą mieszka, z której żyje i go której jest przywiązany.

Specjalnie szeroko pisaliśmy o sprawach gospodarczych spółdzielni, gdyż leżą nam na sercu jej dalsze losy. Ktoś bowiem mógłby powiedzieć, że stawiałem koncepcję pozbawienia spółdzielni obszarów połowowych, poświęcamy na nią wyrok likwidacji. Z naszego wyводу chyba dość wyraźnie wynika, że tak nie jest.

Zbigniew MIKA



Dwudniowe mistrzostwa zapasnicze Wielkopolski nie ściągęły na matę spodziewanej ilości zawodników, choć stawili się wszyscy, którzy mieli coś do powiedzenia w walkach o mistrzowskie tytuły.

Pojedynki były zacięte, prowadzone na dobrym poziomie i często oklaskiwane przez widownię. Jeden z takich momentów został uchwycony przez naszego fotoreportera z walki w wadze średniej pomiędzy Mocnym (Warta) i Zarembskim (Legia) — u dołu, który uległ silniejszemu warciarzowi.

Fot. K. Przychodzki

POZNAŃ nadal w czołówce

Decyzją Zarządu Polskiego Związku Zapasniczego przynależność do reprezentacji województwa seniorów, dany nam prawie pełny sprawdzian formy naszych reprezentantów. Dobrze się stało, że startowało w nich mniej, niż zapowiedziano, lecz reprezentujących w większości dobry poziom za wodników.

Należałoby się zastanowić, czy w przyszłości nie ograniczyć możliwości startu w mistrzostwach jedynie dla zawodników od klasy II wzwyż, gdyż start słabszych nie im ani też ich przeciwnikom nie daje.

Wszyscy startujący — poza wagą ciężką — wykazali bardzo dobry poziom i przygotowanie do mistrzostw. Pokazali bardzo bogaty repertuar chwytów i kontr oraz wykazali ambicję i dużą wolę zwycięstwa. Dotyczyło to szczególnie wagi lżejszych, gdzie za wodnicy nasi reprezentują w wielu wypadkach poziom krajowej czołówki. W wadze muszej wielką niespodzianką była porażka ubiegłorocznego mistrza Polski Kaczmarka (Warta) z jego klubowym kolegą, znajdującym się w doskonałej formie — Miecznikiem. Szkoda, że barw Poznania nie będzie bronił, znajdujący się w formie, przynajmniej na start Zajączkowskiego (Poznań), który niespodziewanie pokonał Mocnego (Warta) oraz dysponującego doskonałymi warunkami fizycznymi i inteligentnie walczącego Dragana (Legia), zapowiadającego się na zawodnika dużej klasy. Najlepszym punktem naszej reprezentacji będzie waga ciężka, gdzie pod nieobecność ubiegłorocznego mistrza Polski, Małki, wykluczonego z mistrzostw za niewłaściwe zachowanie, triumfował znajdujący się w nie nadzwyczajnej formie Leitgeber.

Zespołowo zwyciężyła Warta — 16 pkt. Z zadowoleniem stwierdzamy, że po dłuższym kryzysie przychodzi do siebie drużyna Kolejarza, czego dowodem jest jej zespół zwycięstwo nad I-ligową Unią. Dalsze miejsca zajęli: Poznań, Legia i Olimpia.

Tytuły mistrzów województwa na rok 1957 zdobyli: (od muszej do ciężkiej) Miecznik (Warta), Schneider (Unia), Radziński (Kolejarz) Konieczny (Warta), Mokras (Kolejarz), Zajączkowski (Poznań), Czujewicz (Warta) i Leitgeber (Poznań). (Of.)

CWKS - AZS 4:0



Za piłkarzami wyszli na boiska i hokeiści, których do rozpoczęcia mistrzostw dzieli zaledwie trzy tygodnie. Obecny stan boisk nie sprzyja należytemu rozwinięciu gry. Mała piłeczka często grzeźła w błocie. Technicznie lepsze zespoły łatwiej dawały sobie radę z nierównościami terenu. Oto jeden z ataków CWKS w meczu z AZS (4:0). Bramkarz akademików, który nie mógł narzekać na brak za trudnienia, likwiduje jeden z ataków wojskowych. W jeszcze gorszych warunkach zmierzali się w Środzie miejscowa Polonia z Lechem (Poz.). Gospodarze wygrali 1:0.

Fot. K. Przychodzki

Wydarzenia i przestępstwa, występujące w re-
portażu, nie są tworem wyobraźni autora,
którego rola polegała tylko na zarejestrowa-
niu faktów.

I

Sir Frederick Harold Marley skreślił gwałtownie kierownicę — i wjechał na rynek. Kraków nie spał jeszcze o tej porze. Cichy wieczór późnej, ale pięknej jesieni wyciągał ludzi z domów na Plac Rynek. Marley coraz częściej naciskał dźwignię hamulca: przechodnie posuwający się w tempie zwolnionego filmu, zrywali się nagle sprzed maski „Hudsona”.

Marley był zmęczony. Droga z Pragi do Krakowa nie należała do najwygodniejszych. W umieszczonej nad szybą lusterką widział twarz drzemającej żony...

Jeszcze jeden zakręt, potem wyłączenie biegu. Samochód przystanął cicho przed hotelem „Grand”. Portier wyrwał szybko zza drzwi, zobaczył „smolnych” gości, i wybiegł na chodnik.

Pan Marley, attaché lotniczy USA w Warszawie — mówił suchym głosem przywołany tłumacz — zatrzyma się w Krakowie dwa dni. Zyczy sobie dwupokojowego apartamentu.

jego palcach błysnęły klucze do samochodu.

Nagle z ust Amerykanina wydarło się przytłumione przekleństwo. Zaciekawieni tagrarnie podszli bliżej. Srebrna klamka samochodu była wylamana... Tuż koło niej szpeciły nieskazitelną powierzchnię auta głębokie ślady po twardym narzedziu.

Marley szarpnął drzwiczki. — *Goddam!* — wykrzyknął — *Where are the damned thieves?!*

Jeszcze raz wezwany tłumacz mówił gorączkowo do kierowcy „Grandu”:

— On powiedział, że ktoś go okradł. Zginęła mu teuszka ze służbowymi papierami, kilka walizek, biżuteria, pieniądze — i prezent od Eisenhowera: buty z krokodylowej skóry.

Za pięć minut do hotelu wkroczyła milicja.

II

Widać było, że człowiek siedzący za biurkiem jest bardzo zmęczony. Drżały mu lekko palce, gdy sięgał po szklankę niedopitej kawy.

Spojrzał w okno. Most Uniwersytecki tętnił za szybą upartym hałasem tramwajów i samochodów.

Zaterkotał telefon.

— Słucham. Tu naczelnik wydziału służby kryminalnej Komendy Miejskiej. Co? Co?

W. Tyblewski

NOCE ZBRODNI (1)

Przekazacie telefonogram dyżurnemu. Cześć!

Naczelnik wbił wzrok w szare drzwi pokoju. Ktoś pukał. — Wejść — i po chwili — a, to wy, poruczniku. Musimy pogadać.

Tadeuszak usiadł naprzeciw naczelnika.

— Panie naczelniku — powiedział — w żaden sposób nie możemy wejść na ślad tej cholernej bandy.

— Skąd wiecie, że to banda? — Każdy napad jest podobny do drugiego jak kropla wody. Zawsze dotkliwe pobicie i potem ogołocenie ofiary z pieniędzy i cennych przedmiotów. Zegarki, pióra, teuszki. To jest na pewno zorganizowana banda.

— Hm...

Od szeregu dni Komenda Miejska MO w Poznaniu przejmowała suche relacje o napadach rabunkowych. Miejscem przestępstw były okolice Dworca Głównego oraz park, rozciągający się przed gmachem DOKP przy ul. Marchlewskiego. Prawie każda noc przynosiła nowe doniesienia o krwawym, napadzie. Ofiarami byli najczęściej ludzie wracający z podróży.

Oficerowie KM MO znali już na pamięć szczegóły napadów... po pobiciu wydarło Alojzemu Głanowskiemu zegarek oraz piaszczę o łącznej wartości około 2.300 zł...

...dwóch napastników biło do utraty przytomności. Poszkodowanego znaleźli milicjanci w krzakach. Napastnicy zabrali mu zegarek, złotą obrączkę, wieczne pióro i 500 zł.

...kobiecie wyrwano z rąk torbę...

...pobito oraz okradziono oficera WP...

Według opisów w bandy działali pod osłoną nocy. Poszkodowani przedstawiali ich jako trzech młodych, silnych mężczyzn.

— Hm... — naczelnik tarł ręką zmarszczone czoło — musimy ich złapać. Musimy poruczniku.

— Od dnia dzisiejszego jeszcze bardziej wzmocnięmy patrole — po trzech milicjantów.

— Dobrze.

Zapukano do drzwi. Dyżurny podoficer meldował się z wy-

pełnionym blankietem telefonogramu.

— Wiem o co chodzi — powiedział naczelnik. Połóżcie to tu. Jesteście wolni.

— Chciałbym już odejść do roboty naczelniku — powiedział po chwili ciszy porucznik.

— Nie. Zostańcie. Wiem, że nie spaliszcie już dwie noce. Ale nie będziecie mieli na to czasu jeszcze ze dwie. Przydzielam was do innej sprawy.

— Jak to... Przecież ja tych bandziorów złapać może dzisiaj jeszcze nocy...

— Słuchajcie, sprawa którą wam zaraz przedstawię jest o wiele trudniejsza. Jesteście moim najzdolniejszym pracownikiem. Czytajcie.

Naczelnik przysunął do porucznika białą kartę telefonogramu:

Telefonogram Nr 3536/56

Komendy Miejskiej MO. N. Miasto
Nr fonogramu nadającego.....
K.M.M.O. Poznań
T R E S C.
Komenda Miejska MO. Nowe Miasto melduje, że w dniu 1.XII.1956r. o godz. 13.30 kierownik szkoły w Zegrzu telefonicznie zawiadomił o ujawnieniu w rowie przy ul. Milczanskiej zwłok N.N. — mężczyzny.....

Obwieszczenia

W związku z utworzeniem nowej formy organizacji sportowych pod nazwą „Stowarzyszenie Związkowych Organizacji Sportowych” Rada Okręgowa ZS Kolarzy w Poznaniu, Dworzec Główny ogłasza z dniem 31 marca 1957 r. swoją likwidację.

Komisja Likwidacyjna

Pracownicy poszukiwani

Oborowego do wysokomlecznych krów, robotnika do koni i pomocnika traktorzysty, samotnych poszukujemy. Gospodarstwo Rolne Kępa, pow. Szamotuły (OZK — 110), Kwatery zapełnione. 7348g

Głównego księgowego z praktyką w rolnictwie przyjmie do pracy zaraz dyrekcja Zespołu PGR Niełubia, st. kol. Niełubia, pow. Głogów, Warunki do omówienia na miejscu, po zgłoszeniu się osobiście. K1425

2 kierowników gospodarstw, 2 księgowych technicznych obeznych z księgowością rolną oraz kancelistkę przyjmie Zespół PGR Główny, poczta Główny, pow. Słupsk, K1426

Technika zaopatrzenia ze znajomością branż XIV, XV, XIX i XX zatrudni zaraz Poznańska Fabryka Maszyn Zniwnych Poznań - Staroleka, ul. Pstrowskiego 1, Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział kadr. K1432

Wysokokwalifikowanych pracowników ekonomicznych, możliwie z wyższym wykształceniem, dobrze obeznych z branżą budowlaną na stanowiska: insp. organizacyjnego, st. ekonomisty w dziale planowania poszukuje zaraz Zielonogórskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Zielonej Górze, ul. Sulechowska nr 19, Warunki do omówienia na miejscu. K1436

20 kobiet do sprzątań ogólnych, zatrudni Spółdzielnia Pracy „Czystość” w Poznaniu, ul. Mickiewicza 36, Zgłoszenia w godz. 7-15. K1455

Głównego księgowego, księgowych technicznych na gospodarstwa i do Zespołu przyjmie natychmiast Zespół PGR Jarzmanów, p-ta Jarzmanów, st. kol. Głogów, pow. Głogów, Reflektuje się na siły o wysokich kwalifikacjach zawodowych i z długoletnią praktyką w PGR. Zgłoszenia osobiste lub pisemne. K1516

10 murarzy, 6 cieśli i zduna przyjmie zaraz do budownictwa Dyrekcja Zespołu PGR Piotrkowice, pow. Trzebnica, stacja kolejowa Skokowa, woj. wrocławskie. Reflektuje się na fachowców z dłuższą praktyką w budownictwie. Warunki pracy wg stawek budowlanych, kwatery i stołówka na miejscu. K1452

Kierownika obrotu towarowego, kierownika Zakładów Zbiorowego Żywności, 2 kelnerów, pracownika umysłowego na samodzielne stanowisko, organizację zatrudnienia i plac. zatrudni zaraz Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Grodzisku Wlkp., Reflektujemy na siły fachowe, warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja PSS w Grodzisku Wlkp., plac Anny 5. K1454

Kobiety na stanowiska salowych zatrudni zaraz Szpital Miejski im. J. Strusia w Poznaniu, ul. Szkolna 8/12, Wynagrodzenie wg siatki plac. St. Zdr. plus bezpłatne wyżywienie. K1517

2 sprzątaczkę zatrudni Powszechny Dom Towarowy w Poznaniu Zgłoszenia w dziale kadr PDT — Poznań, ul. Al. Lampego 14. K1518

Kucharzy, kelnerów, bufetowe, pomoce kuchenne, robotników zatrudni Poznańskie Zakłady Gastronomiczne Zachód Poznań, ul. Ratajecka 33, telefon 518-60 i 517-65 na okres XXVI Międzynarodowych Targów Poznańskich. Podania należy składać osobiście w Dziale Zatrudnienia do dnia 10. 4. 57. K1501

Zespół PGR Dobra Szczecińska ogłasza konkurs na stanowisko z-cy gł. księgowego. Wymagane średnie, ogólne lub specjalne wykształcenie, wieloletnia praktyka w księgowości rolnej, znajomość finansów. Oferty kierować listownie ze szczegółowym życiorysem na adres: Zespół PGR Dobra Szczecińska, pocz. Dobra Szczec., pow. Szczecin. K1507

Wojowników kwalifikowanych oraz pracowników stajennych obeznych z wszelkimi pracami wchodzącymi w zakres tych czynności na pracach ciągłości pracy przyjmie zaraz Wojewódzka Spółdzielnia Pracy „Transped” w Poznaniu, ul. Towarowa 45. K1511

ODBIORNIKI RADIOWE

i zamiatacze wszelkiego typu
naprawia fachowo
SPÓŁDZIELNIA PRACY
„ELEKTRO - TELETECHNIKA”, Poznań
punkt usługowy ul. Czerw. Armii 23, tel. 39-83
punkt usługowy ul. Czerw. Armii 49, tel. 13-97
punkt usługowy ul. Paderewskiego 8, tel. 502-95
punkt usługowy ul. Chwaliszewo 7-8, tel. 32-94
K1512

MLYN WALCOWY, KUŁOWY LUB MŁOTKOWY
oraz
SITA WIBRACYJNE I INNE URZĄDZENIA
do przemiału mineralów
zakupi natychmiast
przedsiębiorstwo państwowe.
Oferty kierować do Biura Ogłoszeń Kraków 4
Rynek 46 dla nr K1232. K1508

WYTWÓRNIA
ELEMENTÓW
BUDOWLANYCH
Poznań - Antoninek,
Leszka 57
przyjmuje zamówienia
NA WYKONANIE
z cementu zieleniowatych
cy większych partii
elementów żel., żużli
i trocino-betonowych.
Biuro czynne od go-
dziny 16-20. 7121g

Institucja handlowa
poszukuje od 1 kwiet-
nia br.
POKOJU z TELEF.
na biuro w śródmie-
ściu Poznania, Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 7379g

Praca
Mężczyzna do konia i
prac w ogrodnictwie po-
trzebny na stałe. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 7235g.

Szwajcar samotny potrze-
bny zaraz. Deutsch, Czarko-
wo, p-ta i pow. Kości-
an, stacja kolejowa Ko-
ścian. 7241g

Przebie panienkę zaraz
do 2 dzieci. Warunki bar-
dzo dobre. Poznań, Świer-
czewskiego 11a m. 6. 7384g

Przebie panienkę zaraz
do 2 dzieci. Warunki bar-
dzo dobre. Poznań, Świer-
czewskiego 11a m. 6. 7384g

Przebie panienkę zaraz
do 2 dzieci. Warunki bar-
dzo dobre. Poznań, Świer-
czewskiego 11a m. 6. 7384g

Przebie panienkę zaraz
do 2 dzieci. Warunki bar-
dzo dobre. Poznań, Świer-
czewskiego 11a m. 6. 7384g

Przebie panienkę zaraz
do 2 dzieci. Warunki bar-
dzo dobre. Poznań, Świer-
czewskiego 11a m. 6. 7384g

Przebie panienkę zaraz
do 2 dzieci. Warunki bar-
dzo dobre. Poznań, Świer-
czewskiego 11a m. 6. 7384g

Przebie panienkę zaraz
do 2 dzieci. Warunki bar-
dzo dobre. Poznań, Świer-
czewskiego 11a m. 6. 7384g

Przebie panienkę zaraz
do 2 dzieci. Warunki bar-
dzo dobre. Poznań, Świer-
czewskiego 11a m. 6. 7384g

Przebie panienkę zaraz
do 2 dzieci. Warunki bar-
dzo dobre. Poznań, Świer-
czewskiego 11a m. 6. 7384g

Przebie panienkę zaraz
do 2 dzieci. Warunki bar-
dzo dobre. Poznań, Świer-
czewskiego 11a m. 6. 7384g

Przebie panienkę zaraz
do 2 dzieci. Warunki bar-
dzo dobre. Poznań, Świer-
czewskiego 11a m. 6. 7384g

Przebie panienkę zaraz
do 2 dzieci. Warunki bar-
dzo dobre. Poznań, Świer-
czewskiego 11a m. 6. 7384g

Przebie panienkę zaraz
do 2 dzieci. Warunki bar-
dzo dobre. Poznań, Świer-
czewskiego 11a m. 6. 7384g

Przebie panienkę zaraz
do 2 dzieci. Warunki bar-
dzo dobre. Poznań, Świer-
czewskiego 11a m. 6. 7384g

Przebie panienkę zaraz
do 2 dzieci. Warunki bar-
dzo dobre. Poznań, Świer-
czewskiego 11a m. 6. 7384g

Przebie panienkę zaraz
do 2 dzieci. Warunki bar-
dzo dobre. Poznań, Świer-
czewskiego 11a m. 6. 7384g

Przebie panienkę zaraz
do 2 dzieci. Warunki bar-
dzo dobre. Poznań, Świer-
czewskiego 11a m. 6. 7384g

Przebie panienkę zaraz
do 2 dzieci. Warunki bar-
dzo dobre. Poznań, Świer-
czewskiego 11a m. 6. 7384g

Przebie panienkę zaraz
do 2 dzieci. Warunki bar-
dzo dobre. Poznań, Świer-
czewskiego 11a m. 6. 7384g

Przebie panienkę zaraz
do 2 dzieci. Warunki bar-
dzo dobre. Poznań, Świer-
czewskiego 11a m. 6. 7384g

Przebie panienkę zaraz
do 2 dzieci. Warunki bar-
dzo dobre. Poznań, Świer-
czewskiego 11a m. 6. 7384g

Przebie panienkę zaraz
do 2 dzieci. Warunki bar-
dzo dobre. Poznań, Świer-
czewskiego 11a m. 6. 7384g

KUPIJE
wszelkiego rodzaju
GALANTERIĘ
włókienniczą
oraz towar włókienniczy
z paczek PeKaO.
B. Zawistowska,
Poznań, Szamarzew-
skiego 10. 7378g

3 BILARDY
karambolowe — male
do sprzedania po
korzystnej cenie.
Pom. Sp. Rzem.-Drze-
wna, ul. Wielka 8. 7317g

Silniki elektryczne
wszelkiego typu
naprawia w ciągu 7 dni
SPÓŁDZIELNIA PRACY
„ELEKTRO - TELETECHNIKA”
Poznań, punkt usługowy ul. Rolna 4-6, tel. 97-95
K1513

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupię trak. Oferty z po-
daniem ceny kierować:
Krotoszyn, Kobylińska 8
m. 5. 19252p

Enterovioform w tabletkach
kupię. Rawicz, Rynek 9, I p., m. 1. 19077p

Kupię samochód „Mercede-
s” V170, „Opel Kapit-
tan”, „Steyr”, „Skoda”
w dobrym stanie lub do
remontu. Oferty Biuro O-
głoszeń, Świerczewskiego
3 dla 7359g.

Agregat — elektrycznie
domowa, wytwarzająca
prąd zmienny 220 V na
18 żarówek 100-watowych
z silnikiem na benzynę
4,5 KM, cena 10 000 zł
sprzedam. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dla 19245p.

Saksofon tenor „Conn”
sprzedam. Oporowski, O-
strów Wlkp., Wrocławska
61. 19249p

Sprzedam aparat do wy-
robu wód gazowych. Kro-
toszyn, Kobylińska 8 m. 5.
19251p

Dwie maszyny piekarskie
(mieszadła) sprzedam. Sta-
szak, Kościan, Grodzka
9. 18738p

Sztućce srebrny (12 o-
sób) sprzedam. Poznań,
Opolska 97 m. 9. 19071p

Silnik „Wanderer” W 24,
kompletny ze skrzynią
biegów do remontu prze-
dam lub zamienię na 2
opony szesnastki. P-ta
Drański Młyn, tel. 2a.
19072p

Silnik „Skoda” do remon-
tu lub po remoncie prze-
dam. P-ta Drański Młyn,
tel. 2a. 19073p

Barak nadający się na
każdeżemiości oraz 1248
m² ogrodu owocowego w
Gnieźnie sprzedam. In-
formacje: Dalkoska 17
m. 9. 19074p

Sprzedam samochód ma-
litolitowy marki „Fiat”
1100 po kapitalnym remon-
cie, nowowybity i lakie-
rowany. Oferty Biuro O-
głoszeń, Świerczewskiego
3 dla 19075p.

Barak w bardzo dobrym
stanie 7x3 sprzedam. Po-
znań, tel. 36-08. 7307g

Sprzedam wózek dziecię-
cy koszykowy, głęboki na
pasach. Poznań, plac Li-
powy 3 m. 1. 7308g

Sprzedam motocykl DKW
250 ccm NZ w idealnym
stanie. Poznań, Grun-
waldzka 20a m. 8. 7311g

Sprzedam silniki pierście-
niowe, na prąd zmienny
220/380 V, 19 i 22 kW. Po-
znań, Chlebowa 14 m. 1.
7312g

Spacerówkę mało używa-
ną sprzedam. Poznań,
Czarnieckiego 14 m. 7.
7314g

Sprzedam wózek koszy-
kowy w dobrym stanie.
Poznań, Polna 7 m. 15.
7320g

Obrać próbę 585 i kol-
czyki sprzedam. Poznań,
Czerwonej Armii 37 m. 13.
7324g

Łódź dla wędkarzy ko-
rzystnie sprzedam. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 7328g.

Wózek koszykowy „War-
szawa” w dobrym stanie
sprzedam. Zgłoszenia: Po-
znań, Inżynierska 11 m. 5.
tel. 41-00. 19250p

Dnia 18 marca 1957 zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, nasza mamusia, śp.
z Józefów

Pelagia Bartkowiak
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 21 bm. o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębu przy ul. Bluszczywej.
W ciężkim smutku pogrążeni
mąż, dzieci i rodzina
7951g

Dnia 16 marca 1957 zmarł po krótkich cierpieniach mój ukochany mąż, nasz ojciec, teść, dziadek i wujek, śp.
W ciężkim smutku pogrążony
żona z dziećmi i rodzina
Poznań, Prusa 17. 7918g

P. Z. S. S. „MOTOZBYT”
Wrocław, ul. Żegiestowska 3
POSZUKUJE PRODUCENTÓW
na wykonanie części samochodowych i motocyklowych
między innymi do:
IFA F8 — 9; EMW — 340; JAWA; EMW-R — 95
Przykładowo podajemy kilka asortymentów:
śruby dwustronne
łańcuchy
koła sterowe
przerwywacze kompletne lub w elementach
tarcze koła (felgi)
koła zębate itp.
Oferty od zakładów państwowych, spółdzielczych i prywatnych z podaniem cen orientacyjnych i terminów dostaw (wykonanie z materiału własnego) prosimy kierować na adres jak wyżej. Dokumentacja i wzorce do wglądu na miejscu. K1440

Lakiernia natryskowa
M. PIECHOCKI
Poznań-Dębice, ul. Golezowska 20, tel. 508-82
wykonuje
wszelkie prace lakiernicze —
samochody, motocykle, tablice oraz wszelką
galanterię. 7376g

Lokale
2 pokoje z kuchnią, ogródkiem w Lesznie oraz pokojem sennym z używanym meblami w Poznaniu zamienię na 2 pokoje z kuchnią wzgl. mniejsze w Poznaniu. Poznań, Dąbrowskiego 41 m. 6, od godz. 16. 7116g

Zamienię dwa duże pokoje z kuchnią, tarasem, wygodami w Inowrocławiu, na takie samo lub większe w Poznaniu. Rutkowski, Inowrocław, ul. Okrzejna 2. 19254p

Pokój z kuchnią (możliwość uzyskania 3 pokoi), światła, gaz, woda, w Nale zamienię na mieszkanie w Gnieźnie. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Poznań, Świerczewskiego 3 dla 19247p.

2 pokoje z kuchnią, balkonem, słońcem, samodzielne w śródmieściu, za miastem na 1/2 pokoju samodzielnego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7315g.

Poszukuje 1-2 pokoi z kuchnią, może być do remontu. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7318g.

Nieruchomości
Kamienice, wille, parcele, domki w różnych dzielnicach polecam — poszukuję. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 37-95. 4615g

Kamienicę komfortową z dwoma sklepami 150 000 zł, domek czteropokojowy calej wolny, parcele 900 m² na Junikowie, 600 m² przy ul. Sciegiennego tania sprzedam. Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 6866g

Gospodarstwa: 96-morgowe pszennej ziemi 125 000 zł, 80-morgowe 100 000 zł, 35-morgowe podmiejskie 85 000 zł sprzedam spiesznie. Adamski, Chodzież, Rataje 1. 7386g

Poszukuję dla poważnych reflektantów z gotówką od 100 000—500 000 zł resztków — gospodarstw od 5—100 ha, również kilka kamienic. Zgłoszenia przyjmuję: Adamski, Chodzież, Rataje 1. 7387g

Okazyjnie do nabycia: Resztkowa 120 morg pszennej, silyczny dom, dobre zabudowania 250 000 zł, gospodarstwo 150 morg buraczanej, zabudowanie 200 000 zł, gospodarstwo 100 morg pszenno — żytniej, zabudowaniem 150 tys. zł. Adamski, Chodzież, Rataje 1. 7388g

Parcele 6500 m², dolna zabudowa, przy stacji autobusowej (przedmieście Poznań) 38 000 zł spiesznie sprzedam. Krzesiński, Poznań, Świerczewskiego 1. 7500g

Oberżę z zabudowaniem, 1/2 ha ziemi we wsi kościelnej sprzedam. Gniezno, Dalkoska 17 m. 9. 19239p

Sprzedam 60 ar ziemi pod budowę we wsi kościelnej Sławno. Informacji udzieli Kasprzak, Skrzetuszewo, p-ta Stawno k. Gniezna. 19075p

Sprzedam dom 7-izbowy z 1/2-morgowym ogrodem z drzewami owocowymi w Smiglu, ul. Ogrodowa 36. 19237p

Domek fiński 4, lub 5-izbowy oraz aparat Roentgena na kupię. Woźniak, Warka, Pułaska 8. 19244p

Głos WIELKOPOLSKI
Redakcja: Poznań ul. Grunwaldzka 19. Telefon: centrala 611-21 (liczą wszystkie działy); dział informacji: 659-39; dział łączności: 657-18; sekretariat redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny) — 629-52.
Biuro Ogłoszeń: Poznań ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59, czynne od godz. 8—16:30; w soboty do godz. 14:30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-14

Dnia 16 marca 1957 zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 75, śp.

Władysław Janicki

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 20 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W ciężkim smutku pogrążony
żona, dzieci i rodzina
Poznań, Grodzka 17, Gdynia, Kościan, Srem, Gniezno, Chmielinka, Londyn, Amsterdam. 7918g

W dniu 17 marca 1957 zmarł nasz długoletni współpracownik, śp.

Feliks Janicki

Zmarły odznaczony był Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Medalem Za Warszawę i Odnakę Grunwaldu.
W Zmarłym straciłszy dobrego pracownika, serdecznego przyjaciela i kolegi.
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 20 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Junikowie.
Rada Zakładowa Współpracownicy
Dyrekcja
Woj. Hurtowni Wyróbów Przem. Chemicznego w Poznaniu. 7960g

Dnia 17 marca 1957 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, siostra, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 85, śp.
z Chudzińskich

Walentyna Skaza
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 20 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
Msza św. żałobna odprawiona zostanie tego samego dnia o godz. 8.30 w kościele na Osiedlu Warszawskim.
W ciężkim smutku pogrążona
rodzina
Poznań, ul. Kostrzyńska 17, Kraków, Warszawska, Górzów. 7952g

Dnia 16 marca 1957 zmarł nagle, przeżywszy lat 67, śp.

Roman Grochowicz
powstańca wielkopolski, emeryt pocztowy.
Wyprowadzenie drogi zwłok nastąpi w środę, dnia 20 bm. o godz. 16.15 z kościoła św. Krzyża w Obornikach Wlkp.
W głębokim smutku pogrążony
żona i rodzina.
Poznań, Staszica 17. 7815g

Dnia 16 marca 1957 zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, nasza mamusia, śp.
z Józefów

Pelagia Bartkowiak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 21 bm. o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębu przy ul. Bluszczywej.
W ciężkim smutku pogrążeni
mąż, dzieci i rodzina
7951g

Dnia 16 marca 1957 zmarł po krótkich cierpieniach mój ukochany mąż, nasz ojciec, teść, dziadek i wujek, śp.
W ciężkim smutku pogrążony
żona z dziećmi i rodzina
Poznań, Prusa 17. 7918g

Dnia 18 marca 1957 zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, nasza mamusia, śp.
z Józefów

Pelagia Bartkowiak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 21 bm. o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębu przy ul. Bluszczywej.
W ciężkim smutku pogrążeni
mąż, dzieci i rodzina
7951g

Dnia 16 marca 1957 zmarł po krótkich cierpieniach mój ukochany mąż, nasz ojciec, teść, dziadek i wujek, śp.
W ciężkim smutku pogrążony
żona z dziećmi i rodzina
Poznań, Prusa 17. 7918g

Dnia 16 marca 1957 zmarł po krótkich cierpieniach mój ukochany mąż, nasz ojciec, teść, dziadek i wujek, śp.
W ciężkim smutku pogrążony
żona z dziećmi i rodzina
Poznań, Prusa 17. 7918g

Dnia 16 marca 1957 zmarł po krótkich cierpieniach mój ukochany mąż, nasz ojciec, teść, dziadek i wujek, śp.
W ciężkim smutku pogrążony
żona z dziećmi i rodzina
Poznań, Prusa 17. 7918g

Wieś garnie się do wiedzy

W grudniu Wydział Oświaty w Kępnie zorganizował przy szkole podstawowej w Mechanicach 2-letni Powszechny Uniwersytet Ludowy. Zajęcia odbywają się 2 razy tygodniowo. Frekwencja jest dość liczna, gdyż wynosi 45 osób zapisanych, a ponad 50 osób uczestniczy w wykładach.

Prelegentami tej placówki są ludzie, posiadający przygotowanie naukowe. Treść wykładów dostosowana do potrzeb ludności wsi obejmuje tak przedmioty fachowe i ogólnokształcące jak również artystyczne np.: prawo cywilne, zagadnienia rolne, hodowlane, geografia gospodarstwa polskiego, budowa wszechświata, wybrane zagadnienia dotyczące historii Polski, prac kulturalnych i artystycznych oraz praktyki życia codziennego: gotowanie, szycie, itp.

Poza Powszechnym Uniwersytetem Ludowym w Mechanicach pracują w powiecie kępińskim dwa 1-roczone uniwersytety niedzielne, zorganizowane przy szkołach podstawowych w Szklarce Mieleckiej i Przybyszowie. Obejmują one: wiedzę z zakresu upraw roślin i sadownictwa, sposoby pisania podań, sporządzanie testamentu, obliczanie powierzchni pól, zagadnienia bieżącej polityki i inne.

600 tysięcy złotych dla Kalisza

Jednym z najtrudniejszych do rozwiązania dla Kalisza jest problem zatrudnienia.

W rejestrach referatu zatrudnienia figuruje 300 bezrobotnych. Liczba ta nie odpowiada jednak rzeczywistości. Ludzi nie posiadających pracy jest w Kaliszu o wiele więcej. Większość z nich szuka pracy na „własną rękę” i w ogóle do referatu zatrudnienia się nie zgłasza.

Władze miejskie robią wszystko, co jest w ich mocy, by choć w części poprawić tę sytuację. Niestety, możliwości Prezydium MRN są bardzo ograniczone. Zmiana na lepsze może nastąpić jedynie w drodze budowy nowych zakładów lub rozbudowy istniejących.

Ostatnio Prezydium MRN otrzymało 600 tys. zł z funduszu interwencyjnego, które przeznaczono na remont budynku przy ul. Długosza. Projektuje się urządzenie w nim zakładu odzieżowego. Dzięki temu znajdzie stałe zajęcie kilkadziesiąt osób, przede wszystkim kobiet. (m. l.)

Teatr

GNIEZNO — nieczynny, KALISZ — „Rozdroże miłości” (premiera).

W POZNANIU:

OPERA: wtorek — „Opowieści Hoffmanna”, środa i piątek „Śpiąca królewna”, czwartek „Holender tulacz”, sobota — „Carmen”, niedziela — „Cyganeria”, poniedziałek — nieczynna; POLSKI: od wtorku do piątku — „Angelica”, sobota — „Wieczór trzech królów”, niedziela — „Wieczór trzech królów” i „Henryk IV”, poniedziałek — nieczynny; NOWY: od wtorku do niedzieli „Brat marnotrawny”, poniedziałek — nieczynny; OPERETKA POZNANSKA: od wtorku do niedzieli — „Wesoła wdówka”, po niedzieli — nieczynna, KOMEDIA MUZYCZNA: od poniedziałku do czwartku — nieczynna, od piątku do niedzieli — „Panna Nitouche”; SATYRY: od poniedziałku do niedzieli (z wyjątkiem środy) — „Jutro pogoda”; LALKI I AKTORA: od poniedziałku do środy — nieczynny, od czwartku do soboty — „Baśń o pięknej Paryszadzie”, niedziela — „O pieśku, co chciał być szcztoką” i „Jaś i Małgosia” oraz „Baśń o pięknej Paryszadzie”.

Czy topór był bezmyślny?

Niedawno w artykule, zatytułowanym „Bezmyślny topór”, donosiliśmy o wycinaniu starych drzew w parku w Grodźcu (powiat Konin). Notatka nasza odniosła ten skutek, że sprawą Grodźca zajęło się szereg osób i instytucji. Okazało się, że topór nie tylko był bezmyślny.

Oburzenie na wycinanie drzew miało głębsze podłoże. W Grodźcu istnieje kilka grup ludzi, które nawzajem z sobą konkurują, walcząc o „dość czesną” chwałę i władzę, bądź o pewne korzyści osobiste. Nie ma w tym nic politycznego. Bo na przykład w jednej grupie jest sekretarz podstawowej organizacji partyjnej i duża ilość członków ZSL, a w drugiej znów są inni członkowie PZPR. Chodziło o wiele spraw i sprawek, nieraz zupełnie drobnych, lecz najważniejszym było pieniaczko staropolskie — „czyje będzie na wierzchu”.

Jednym z motywów sporu stało się administrowanie parkiem. Poprzednio władzą nad nim PGR. Pały się w parku krowy i cięto stare drzewa i nikt nie wołał, że krzywdą się dzieje. W połowie ubiegłego roku udało się drugiej grupie odebrać park. Nowa administracja (Wydział Oświaty) z jednej strony dokonała kilku pozytywnych posunięć, na przykład ogrodziła obiekt

nowym płotem, z drugiej zaś strony drewno na to ogrodzenie uzyskała z parkowych drzew. Usunięte też zostały tablice oznaczające, że park znajduje się pod ochroną. Dobrze więc, że chociaż w katalogu zabytków sztuki (Wydział Państwowego Instytutu Sztuki, Warszawa 1951) jest on wymieniony, bo i władze wojewódzkie o tym zapomniały.

Nowa administracja zaczęła ciąć więcej niż poprzednia. Wykorzystała moment, że część wiązków uległa chorobie. Padły drzewa chore, a przy okazji i szereg zdrowych. Wycięto wiązki, a z rozpedu i olchy. Pozostały po nich pnie mające nieraz do metra średnicy. Problemem nie do rozstrzygnięcia jest kwestia, ile drzew znikło. Tego nikt nie liczył. Zezwolenie pierwotnie mówiło o 20 wiązach, potem okazało się, że wycięto za wie dza leśnictwa 38 drzew, a w drugiej partii 12 drzew. Nikt jednak w Grodźcu nie liczył, ile ich naprawdę wyrą-

bano. Całe szczęście, że drzewostan w Grodźcu jest olbrzymi, że nadal jest piękny i wspaniały. Grupa 600—800 letnich debów stoi nienaruszona. Ucierpiało otoczenie stawów w partii położonej bliżej pałacu.

Dzięki zainteresowaniu władz, spowodowanemu naszą notatką, należy przypuszczać, że wyrab drzew w parku został zahamowany. Kierownik szkoły, opiekun parku z ramienia Wydziału Oświaty w Koninie, przyrzekł, że będzie pilnował stanu drzew. Wydział Oświaty postanowił zwrócić się do Prezydium WRN o opracowanie planu wieloletniego zagospodarowania parku. Niech jednak nie opracowuje tego planu leśnik, lecz ktoś z ochrony przyrody. Jeden bowiem z wysłanników Prezydium WRN — leśnik, wypowiedział się, że park jest wadliwie posadzony, że drzewa należy inaczej rozmieścić i odpowiednio przerzedzić. Nie wiem, co by na to powiedziało społeczeństwo Wielkopolski, gdyby ktoś z tych „opiekunów drzew” zauważył, że dęby w Rogalinie są źle rozmieszczone, że należy je przerzedzić! A przecież dęby grodzieckie niczym nie ustępują ani pod względem wieku, zdrowia, piękności ani wielkości — dębom rogalińskim.

Zdawałoby się, że w Grodźcu nastąpił wreszcie spokój. Tymczasem walka między grupami trwa. Przybiera ona formy nieraz ostre. Na przykład niedawno, na zebraniu w gromadzie, jeden z radnych wypowiedział się przeciw dewastacji parku. Zaatakował tym samym osoby z drugiej grupy. Wywołało to ten skutek, że w nocy wpadła do jego mieszkania cegła, wybijając okno. Sprowadzony pies milicyjny poszedł za śladami i doszedł do pałacu. Kto rzucił cegłę, nie wiadomo.

Atmosfera Grodźca jest zła i należałoby ją rozładować. Bo od wybitej szyby i cegły do pobicia jest już niedaleko. Do tego wszystkiego dołącza się jeszcze inny aspekt. Gdy jedną grupą zarzuca drugie niszczenie zabytków, druga grupa nazywa pierwszą obrońcami „pani hrabiny” i osobami torującymi jej powrót do pałacu i parku. Trudna to sprawa, gdy i opiekunom zabytków stawia się taki zarzut.

Kiedyś Rzymianie zburzyli „Dom Złoty”, wzniesiony przez Nerona dlatego tylko, że go wznosił tyran. Czy my mamy niszczyć z tego powodu parki obszarników? Nie hrabina sadziła drzewa w Grodźcu, lecz setki lat temu nieznanym nam z imienia przodkowie chłopów grodzieckich. Te drzewa — to nasz ogólny skarb narodowy.

Z. PECHERSKI

Jeszcze jeden szantażysta za kratkami

(Inf. wt.)

Szantażysty, którzy po uprowadzeniu Bohdana Piaseckiego rozwinęli w całym kraju ożywioną „działalność”, w Wielkopolsce nie mają już szczęścia. „Co chwilę” ktoś z amatorów lekkich zarobków wędruje za kratki. Ostatnio noga powinęła się Henrykowi Wiertelakowi (zam. w Radłowie pow. Ostrów). 8 bm. wystąpił on do Marcelego G., zamieszkałego również w Radłowie, anonimowy list, zadając złożenia okupu w wysokości 25 tys. zł. Pieniądze te — pisał Wiertelak — zostaną wydatkowane na cele organizacji. Po dwóch dniach Marcelego G., który zawiadomił milicję, otrzymał drugi list: szantażysta ponawiał swe żądanie. Trzeciego listu Wiertelak nie zdążył już wysłać bo... został ujęty przez organa MO. Prokurator powiatowy w Ostrowie zastosował wobec szantażysty areszt. (ak)



Piłkarze rozpoczęli sezon — bokserzy na finiszu

Piłkarzy nie odstraszyła fatalna pogoda oraz zły stan boisk. Początek mistrzowskich rozgrywek za pasami; nasze czołowe drużyny wykazują jeszcze wiele braków, a zawodnicy niedostateczną kondycją.

Potwierdziły to liczne piłkarskie pojedynki, rozgrywane na mocno śniegiem przysypanych boiskach Wielkopolski.

Gwoździem piłkarskiej niedzieli w Poznaniu był mecz o Puchar Polski, w którym pierwszoligowy Lech uległ szybkiej i technicznie zaawansowanej stołecznej Gwardii 2:0. Gospodarze są w trakcie „montowania” swego reprezentacyjnego zespołu. Wypróbowano kilku młodych zawodników: Karbowlak, Skubel, Jarzyński czy Maciejak — niewątpliwie, po pewnym czasie mogą okazać się poważnym wzmocnieniem debiackiej drużyny. Tym razem lechici nie zaimponowali, tym bardziej że takie filary, jak Anioła, Sioma i Sobkowiak nie czuli się najlepiej wśród swego młodego otoczenia i na... śliskim boisku. Warszawa nie dobrane się rozumiejący zespół z lotnym i bramkostrzeżnym atakiem.

Na razie po dwóch kolejnych porażkach 2:5, musimy dać Lechowi — „niedostatecznie”.

Warciarze wybrali się z wizytą do Leszna, gdzie mieli za przeciwnika niegroźny zespół miejscowej Polonii. Wygrali pewnie „zieloni” 4:1 (1:1). Mimo zwycięstwa nad mocno odmodnionym składem gospodarzy, piłkarze stolicy Wielkopolski — nie zachwycili.

Olimpia wypróbowowała swoje siły w Koninie. Pokonała miejscowego Górnika 2:1. Rezerwy Olimpii zremisowały we Wrześni ze Zjednoczonymi 1:1.

Stella w Gnieźnie gościła niedawnego pogromcę Lecha Poznań — bydgoską Polonię. Spodziewane zwycięstwo odnieśli goście 0:3.

W Głównej Polonii zwyciężyła rezerwa Lecha 4:3. Rezerwy Warty pokonały A-klasowy GWKS 2:0. Taki sam wynik uzyskała II drużyna Warty w meczu z jednostką wojskową. I drużyna juniorów Warty wygrała spotkanie z drugą drużyną juniorów swego klubu 5:0.

Jak widzimy, na boiskach ruch coraz większy.

W Szczecinie i Bodzi trwają walki eliminacyjne mistrzostw Polski w boksie.

Poznańscy pięściarze nie obsadzili poszczególnych walców przez swych najlepszych. M. in. nie stanął do walki obiecujący leśniczynianin Dudziak oraz czołowi nasi zawodnicy Franek i Ponant. W Szczecinie reprezentanci Wielkopolski wylosowali dość szczęśliwie. Wytyk po ciężkiej przeprawie odniósł zwycięstwo nad warszawianinem Bylińskim, a w Łodzi: drugi warciarz — Smolarek, wygrał ze Siedziem. Walki trwają.

Pozostali, nie walczący w mistrzostwach warciarze, rozegrali towarzyskie spotkanie we Wrześni ze Zjednoczonymi. Wygrali gospodarze 12:6.

Z wielkim zainteresowaniem oczekiwane przez sympatyków koszykówki spotkanie Lecha z CWKS Wrocław przyniosło ciężko wywalczone zwycięstwo gospodarzom 63:59, dzięki czemu lechici zapewnili sobie wraz z warszawską Legią udział w walkach finałowych.

Niemal stu szermierzy stanęło do „pierwszego kroku”. Przez osiem godzin trwały pojedynki, które

Klub Sportowy „Piast” w Kaliszu

Dotychczasowe koła sportowe „Budowlani” i „Sparta” w Kaliszu połączyły się i stworzyły nowy Klub Sportowy „Piast”. Po przyjęciu i zatwierdzeniu statutu powołano do życia pięć sekcji sportowych: szermierki, piłki nożnej, strzelectwa, lekko-atletycznej i piłki ręcznej. Przewodniczącym klubu wybrano Kazimierza Janiaka. (j)

Co mówią o mistrzostwach?

Delegat Polskiego Związku Zapasniczego, p. Bedyński:

— Jestem bardzo zadowolony z przeprowadzenia mistrzostw pod względem organizacyjnym. Działacze poznaliśmy jeszcze raz zdali egzamin z organizacji imprez na piątkę. Poziom mistrzostw w większości bardzo wysoki.

Przewodniczący Komisji Techniczno-Sportowej Sekcji Atletyki WKKF — J. Moczyński:

— Mistrzostwa stały pod znakiem dużych niespodzianek, choć, prawdę mówiąc, niewielkich, gdyż autorzy ich — mam tu na myśli Miecznika, Zajackowskiego, Radzińskiego

re przyniosły ostatecznie zwycięstwa następującym reprezentantom: we florecie kobiet: Szwarec (AZS) przed Przybylską i Wiąz z Lecha; floret mężczyzn (rozegrano w trzech grupach wiekowych): Baszkiewicz (Zryw), Nachowski (AZS) i Maksymowicz (AZS). Podobnie było w szabli, w grupie starszych zwyciężył Majewski z Kalisza, a w grupie młodszych Grzędowski z Warty.

W Kościele odbyły się finały indywidualne mistrzostwo powiatu w konkurencji mężczyzn. Zwycięstwą spośród 22 walczących odniósł Kazimierz Maślak przed Zielonką z Kolejarza.

Nie próżnowali też pływacy. W wyniku zawodów korespondencyjnych zespołowo zwyciężyła Olimpia 234 pkt. przed Wartą 105, Legią i Unią. (tp)



Piłka nożna: z zagranicy: Peru — Chile 1:0; Spartak (Praga) — Cracovia 2:3; Valenciennes — Sedan 0:4; Marseille — St. Etienne 4:3; Nice — Monaco 0:2; R. C. Paris — Sochaux 3:1; Nancy — Angers 2:2; Lyon — Lens 3:0.

Puchar Polski: Włókniarz (Krosno) — Unia (Racibórz) 0:1; Polonia (W-wa) — Stal (Sosn.) 0:1; Lechia (Gdańsk) — Górnik (Zabrze) 0:3; Ruch — Lechia 2:1; CWKS (Kraków) — Górnik (Wał.) 0:1; ŁKS — Gwardia (Gd.) 2:0.

Koszykówka I liga męska gr. A.: Lech z CWKS (Wroc.) 63:59; Legia — ŁKS 60:65; Gwardia (Gd) — AZS (Tor.) 66:61.

TABELA

1. Legia	17	632:506
2. Lech	15	596:572
3. ŁKS	14	573:571
4. AZS (Toruń)	13	558:607
5. CWKS (Wr)	15	519:504
6. Gwardia (Gd)	10	479:595

Gr. B.: Wisła — Olimpia 107:62; AZS PW — Gwardia (Wr) 68:50; Sparta (Gd) — Polonia (W-wa) 50:71.

TABELA

1. Wisła	17	650:437
2. AZS PW	15	637:530
3. Polonia	14	550:557
4. Gwardia (Wr)	14	538:613
5. Olimpia	12	495:487
6. Sparta (Gd)	9	494:649

Kobiety: Finały I ligi o mistrzostwo I-VI: Lech — AZS AWF 40:39; CWKS (Kr) — Wisła 47:24; Olimpia — Polonia 57:47; 1. Lech, 2. CWKS (Kr), 3. AZS AWF, 4. Olimpia, 5. Polonia, 6. Wista.

Ligę opuściły dwa zespoły gdańskie: Sparta i Start.

II liga mężczyzn: Gr. A: Cracovia — AZS (P-n) 68:63; w tabeli prowadzi AZS (P-n) 22 pkt. przed Startem (Kr.) 21 i Spoiem (Łódź) — 20.

Gr. B: AZS AWF — Ostrowia 76:51; Warta (P-n) — Górnik (Zabrze) 52:47. W tabeli prowadzi Sparta (N. Huta) — 22 pkt. przed AZS AWF — 21 i Startem (Lublin) — 18 pkt.

Boks: BBTS (Bielsko) — Csepel (Budapeszt) 15:5.

Tenis: Międzynarodowy turniej w Kairze. Gra pojedyncza: Skonecki — Moubarek (Egipt) 6:2, 6:2; Lelis — Badreidin (Egipt) 9:7, 7:5; Skonecki — Washer (Belgia) 3:6, 0:6; Lelis — Maggi (Włochy) 6:3, 6:4. Gra podwójna: Skonecki, Viziuru (Rumunia) — Washer (Belgia) Reyes (Meksyk) 2:6, 6:4, 3:6.

Tenis stołowy: Mistrzostwa świata: Kobiety: gra poj. Eguchi (Japonia); gra podw. Mesony, Simon (Węgry); gra mieszana: Eguchi, Ogimura (Japonia); mężczyźni: gra pojed. Tanaka (Japonia), gra podwójna: Andreadis, Stipek (CSR).

Szermierka: Międzynarodowy turniej szermierczy z udziałem zawodników Polski, Węgier i CSR zakończył się zwycięstwem Zablockiego — 6 zwyc. Drugim był również Polak — Ochyra — 4 zwyc.

Nasi korespondenci piszą:

Z Leszna
Dzisiaj, we wtorek, o godz. 18 w świetlicy PZGS przy ul. Stowiańskiej odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie ZS Kolejarz. Na porządku obrad uchwalenie statutu Klubu oraz ustalenie nowej nazwy.

Wystawa grupy 5-ciu w Muzeum Regionalnym cieszy się wielkim zainteresowaniem społeczeństwa. W najbliższych dniach zorganizowana zostanie loteria fantowa, obrazów olejnych i grafik. (R)

Z pow. rawickiego

W powiecie powstały dotychczas 43 kółka rolnicze, które zrzeszają 1018 członków. Najwięcej, bo po 50 członków liczą koła w Pakosławiu, Sworowie, Gołaszynie i Miejskiej Górze. W zakładaniu kółek pomaga służba rolna oraz Marcin Malak z Miejskiej Górki i Fr. Kukla z Jutrosina. Po zakończeniu prac związanych z zakładaniem kółek, przewidziany jest powiatowy zjazd. (wt)

Rawicz lub Miejska Górka mogą się doczekać świetlicy z dożywianiem dzieci. Powiatowa Komisja Oświaty i Kultury czyni starania, by taka świetlica powstała w Rawiczu z uwagi na dużą ilość matek pracujących. (wt)

W tym roku w Ugodzie zostanie wybudowana nowa szkoła o 4 izbach lekcyj-

nych. Kredyty na ten cel są w Wydziale Oświaty, a roboty wykona BPP w Gostyniu, które przystąpiło już do prac wstępnych. Szkoła rozpocznie naukę z początkiem nowego roku szkolnego. Uczeszczać będą do niej dzieci z Ugody i Kubeczek. (wt)

Z Kalisza

W szkołach kaliskich 40 procent dzieci chorowało ostatnio na gripę. Chorują też i starsi. Lekkomysłni za wcześnie wstają z łóżka, narażając się na zapalenie płuc. Wiele osób powędrowało do szpitala i do sanatorium na Wolcie. (t)

Przed wojną istniało w Kaliszu Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego „TUR”, prowadzone przez działaczy Polskiej Partii Socjalistycznej. Działacz Wiktor Szeżeński wyszedł z inicjatywą reaktywowania tego Towarzystwa, do którego wstąpiło wiele osób. Przewodniczącym Zarządu TUR został Józef Cerekwicki. (t)

23 marca br. odbędzie się sesja Powiatowej Rady Narodowej, której zasadniczym przedmiotem obrad będzie uchwalenie planu i budżetu powiatu kaliskiego na rok 1957 oraz powołanie Kolegium Orzekającego. (t)

Przed kilku dniami powstało tu Koło Związku Oficerów Rezerwy. Sekretarz Koła urzęduje w zarz. pow. LPZ, al. Wolności 2.

Harcerze kaliszcy mają bardzo bogate plany. M. in. projektują wycieczki, obozy i „poszukiwania skarbu”. Brak im tylko... funduszu. Ale i na to jest rada. Trzeba zorganizować jakąś dobrą imprezę dla rodziców i młodości harcerstwa. (wv)

Dzisiaj w Państwowym Teatrze im. W. Bogusławskiego w Kaliszu odbędzie się premiera sztuki Jerzego Zawłayskiego pt. „Rozdroże miłości”.

Sztukę reżyserował Mieczysław Winkler. Dekoracje projektował Jan Hawrylikiewicz. Udział biorą: Ludmiła Danjell, Maria Szczechówna, Halina Zbierzyńska, Roman Dobrzyński, Leon Józefowicz, Klemens Myczkowski, Bohdan Sobiesiak i Zdzisław Winiarczyk.

Z Wrześni

Prezydium WRN planowało elektryfikację 40 wsi powiatu wrzesińskiego na rok 1960. Delegacja specjalna udała się z memoriałem PRN do Poznania, aby elektryfikację przyspieszyć i objąć nią więcej wiosek. Delegacji udało się uzyskać objęcie planem roku otrzymają prąd wsi: Gieriatowo, Niekielka, Podstolice wraz z dworcem kolejowym oraz Starczanowo i Stroszki.

Zaginęła w ostatnim dniu lutego bibliotekarka, 20-letnia Irena Mandys z Wrześni. Rysopis zaginionej: blondynka, niebieskie oczy, średni wzrost, ubrana w beżowy płaszcz z czarnym futerkiem, na głowie chusteczka ciemno-różowa, brązowe rękawiczki skórzane, brązowa torebka, brązowe półbutki. Wiadomości o losie zaginionej prosimy kierować do najbliższego posterunku M. O. (K. St.)